NUMER 293.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{18}{30}$ Grudnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.
Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Wtorek, 30 Grudnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pojutrze, dnia 20 Grudnia (1 Stycznia), Ich Cesarskie Wysokości z okoliczności roku nowego, przyjmować raczą powinszowania Duchowieństwa wszelkich wyznań, Rady Stanu, Rady Administracyjnej, Urzędników pierwszych klas 4ch, Składu Szkoły Głównej, Władz Towarzystwa Kredytowego, Urzędników Dworu, Rady Miejskiej, Członków Rad Powiatowych oraz Konsulów Zagranicznych, w Zamku Królewskim w Warszawie o godzinie 2ej po południu.

Z zapisu Judyty Jakubowiczowej wakują dwa stypendja, jedno rs. 125 i drugie utworzone z oszczędności osiągniętych na funduszu stypendjalnym rs. 99 rocznie wynoszące. Do korzystania z tych stypendjów ma prawo młodzież obojej płci bez różnicy wyznania, w szkołach publicznych nauki pobierająca, rodziców ubogich, w Królestwie Polskiem zamieszkałych. Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie familji testatorki.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do publicznej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia przedstawiły Komisji Rządowej przy stosownych podaniach dowody pochodzenia z familji testatorki, oraz świadectwo ubóstwa wydane i poświadczone przez właściwe władze i świadectwo właściwej zwierzchności szkolnej, że kandydat lub kandydatka do stypendjum na nauki uczęszcza.

Jeżeli w ciągu powyższego terminu, mający pierwszeństwo familijne z dowodami swej kwalifikacji nie zgłoszą się, w takim razie Władza Edukacyjna, w myśl woli testatorki, przyzna wakujące stypendja kandydatom wybranym z pośród uczniów stanu ubogiego odznaczających się wzorowem sprawowaniem i pilnością w naukach.

Dyrektor Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrji zawiadamia osoby interesowane, iż zapis do klasy przygotowawczej rozpocznie się w dniu 21 Grudnia (2 Stycznia) $186^2/_3$ r. i odbywać się będzie do dnia 3 (15) Stycznia 1863 r. codziennie, oprócz świąt w salach Instytutu.

Zapisywać się do niej mogą:

1. Ci, którzy nie utrzymali się na egzaminie jako kandydaci do Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego;
2. Ci, co ukończyli klas siedm gimnazjów filologicznych;
3. Którzy ukończyli sześć klas byłych Szkół Realnych;
4. Młodzież z prywatnej edukacji.

Kandydaci pierwszych trzech kategorij winni złożyć patenta lub świadectwa szkolne,—czwartej zaś ulegną egzaminowi z przedmiotów przepisanych na sześć klas byłych Szkół Realnych, z wyłączeniem języka łacińskiego i greckiego.

Kandydaci wykwalifikowani uiszczą w Kasie Instytutu opłatę roczną rs. 15 w dwóch ratach równych, pierwszą przed wejściem do klasy Przygotowawczej, a drugą w miesiącu Marcu roku przyszłego.

Wykład nauk rozpocznie się w dniu 3 (15) Stycznia 1863 roku.—p. o. Dyrektora *Okniński.*

Z Petersburga, 23 *Grudnia.*

Przez Najwyższy reskrypt Cesarski z d. 6 grudnia (v. s.), jenerał - feldmarszałek, jenerał-adjutant książę *Barjatyński*, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Andrzeja Apostoła pierwszego wezwania z brylantami i mieczami nad orderem.

Przez Najwyższy dyplom z d. 2 grudnia (v. s.), urzędnik do szczególnych poruczeń w ministerstwie skarbu, rzeczywisty radca stanu *Lichonin*, Najmiłościwiej mianowany został kawalerem orderu św. Stanisława 1ej klasy.

Przez Najwyższy reskrypt z dnia 2 grudnia (v. s.), baron Karol Meyer *Rothschild*, naczelnik domu bankowego M. A. Rothschild i syn w Frankfurcie, został Najmiłościwiej mianowany kawalerem orderu św. Stanisława 2-ej klasy z gwiazdą.

Przez Najwyższy ukaz z d. 13 listopada (v. s.), córki zmarłego jenerał-adjutanta księcia *Wasilczykowa* 1-go, księżniczki *Zofja* i *Wiara*, Najmiłościwiej mianowane zostały frejlinami przy Jej Cesarskiej Mości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Depesze Marsylskie, którym zwykle dzienniki, jako naccechowanym przesadą, nie dają bezwzględnej wiary, przedstawiają bardzo smutny obraz Grecji i Turcji. Późniejsze jednak depesze z Aten nadesłane przez Trjest, wcale nie wzmiankują o wspominanych przez listy nadesłane do Marsylji wypadkach, a mianowicie o ogłoszeniu, iż Anglja ustąpi Grecji wyspy jońskie pod warunkiem zachowania monarchicznego kształtu rządu i wybrania na tron „miłego" dla Anglji kandydata. *Patrie* sądzi, że wyrażenie to musi być chyba omyłką telegraficzną. Trudno także dać wiarę wiadomości, wprawdzie potwierdzonej przez *Patrie*, jakoby lord Elliot miał misję udania się do Konstantynopola w celu skłonienia Porty do ustąpienia Tesalji i Epiru państwu greckiemu.

Dotąd niema jeszcze kandydata na tron grecki; książę Mikołaj Nassauski, jak zapewniają, zgadzał się na przyjęcie korony heleńskiej, ale pod warunkiem, aby mocarstwa utrzymywały 20 lat załogę wojskową w tym kraju; na ten warunek, jak się zdaje, ani grecy, ani mocarstwa nie mogłyby przystać. Jeżeli jeszcze Wilhelm książę Badeński, któremu także podobno proponują tę kandydaturę nie zechce jej przyjąć, Grecja nie mogąc znaleść Króla, chyba ogłosi się związkiem federacyjnym. Zapewniają, że Francja obojętnie przyjęłaby taką zmianę, a Turcja nawet nie stawiałaby jej oporu, upatrując w ustanowieniu podobnego związku, którego neutralność byłaby zagwarantowaną jak Szwajcarji, największe zabezpieczenie swych granic. Lecz w takim razie nie przyszłoby do skutku projektowane wcielenie wysp Jońskich, ponieważ nie byłby spełniony warunek stawiany przez Anglję.

Podobno Anglja, zgodnie z życzeniem Francji zaniechała zamiaru zwołania konferencji do uregulowania ustąpienia wysp Jońskich, postanowiwszy załatwić tę sprawę za pomocą zamiany not dyplomatycznych.

W Paryżu zapewniano że Porta przesłała do sześciu mocarstw, które podpisały traktat paryzki, notę, będąca aktem oskarżenia przeciwko Serbji a nawet i przeciwko Księstwom Naddunajskim, przypisując wzburzenie rewolucyjne okazujące się nad Dunajem, zachęcie lub bezwładności książąt tam panujących pod zwierzchnictwem Porty; w takich okolicznościach Porta nie może zrzec się prawa budowania blockhausów w Czarnogórzu. Dodają, że Turcja zapewniona cokolwiek od strony Grecji, część zgromadzonych tam wojsk, wysłała teraz ku granicy Czarnogórza dla wzmocnienia oddziału Derwisza-paszy.

Wiktor Emanuel podobno czas karnawałowy przepędzi we Florencji, ponieważ wymaga tego stan nie zbyt korzystny Toskanji. Krol ten rzeczywiście będzie ojcem chrzestnym swego wnuka a syna księcia Napoleona, lecz przy chrzcie, który się ma odbyć nie w Nôtre-Dame, lecz w kaplicy tujleryjskiej, reprezentować go będzie książę Carignan.

Odpowiedź Cesarza Austrjackiego udzielona deputacji syrmijskiej, dała powód do dwojakiego tłomaczenia. Jedni utrzymują, że Cesarz bezpośrednio, własnem rozporządzeniem urządzi województwo serbskie zgodnie z 16 punktami, uchwały kongresu karłowieckiego: inni zaś, że w załatwieniu tej sprawy wezmą udział sejmy węgierski i kroacki.

W Paryżu rozeszła się pogłoska o wzięciu przez francuzów Puebli. Pogłoska ta w każdym razie przedwczesna, jak się zdaje rozpuszczoną została przez grających na podwyższenie kursu na giełdzie paryzkiej.

(*Ind. bel., Patr., W. Z.*)

Anglja.

Londyn, 25 *Grudnia. Morning Post*, wspominając o mowie tronowej Cesarza austrjackiego, tak się między innemi wyraża: „Austrjacka rada państwa, w swym dotychczasowym składzie, nie jest jeszcze instytucją wzorową, a pomimo to służy ona dowodem nadzwyczajnego postępu w porównaniu z tem, czem Austrja była do niedawnego czasu. Zrobiono krok naprzód, przyczem miano wielkie trudności do zwalczenia. Wielce pocieszającem jest przekonanie, że pokój zostanie utrzymany, a mowa tronowa bynajmniej nie przesadza mówiąc, że „zaufanie powszechne do wzmagających się sił Austrji zwiększyło się." Zważywszy wszystkie okoliczności, wychodzi na jaw ten fakt, iż zrobiony został początek ku lepszemu."— *Globe* ogłasza także artykuł wstępny, w którym chwali dążność Austrji do rozwoju życia konstytucyjnego.

Jak donosi *Journal of commerce*, wychodzący w Liverpool, rząd przesłał do wszystkich portów angielskich rozkaz niedopuszczania do żadnego z nich parostatku „Alabama", należącego do stanów skonfederowanych, i nie dozwalania mu zaopatrywać się w zapasy żywności i węgiel. Jednocześnie polecono władzom tychże portów ażeby oświadczyły kapitanowi Semmes, dowódcy pomienionego statku, że jeżeli niszczyć będzie na przyszłość towary angielskie znajdujące się na okrętach neutralnych, w takim razie rząd angielski przedsięweźmie środki celem zabrania i zniszczenia jego statku.

Lord Elgin, gubernator jeneralny Indij Wschodnich, nadesłał do lorda-majora Londynu list obejmujący propozycję ofiarowania w imieniu rządu indyjskiego, na rzecz cierpiących nędzę robotników Lankastru, sumy 20,000 funt. ster. Suma ta stanowi pozostałość ze składek zebranych w 1860 r. w Anglji dla mieszkańców Indij, dotkniętych klęską głodu.

Podług listów z Włoch, Garibaldi zaniechał zamiar zwiedzenia Anglji.

Pisma urzędowe niemieckie ogłosiły już nową konwencję pocztową zawartą pomiędzy Anglją a państwami niemieckiemi i mającą wejść w życie z dniem 1-m stycznia.

P. Layard, w mowie mianej do swych wyborców, wynurzył nadzieję, że okupacja Rzymu przez francuzów, będąca główną przeszkodą do ustalenia we Włoszech pokoju, wkrótce ustanie.

Austrja.

Wiedeń, 27 *Grudnia.* Wotum odrzucenia, z jakiem dziewięciu członków dyrekcji bankowej zamierza przesłać komisji, ze stu akcjonarjuszów złożonej, akta dotyczące kwestji bankowej, zdziwiło wielce ministra skarbu p. Plenera. Bądź, że ten mąż stanu zbyt przeceniał usposobienia patrjotyczne owych dziewięciu członków dyrekcji, bądź też że uważał, iż dyrekcja bankowa tem skłonniejszą będzie do ustępstw, im bardziej sam minister skarbu okaże się pozornie dla kwestji bankowej obojętnym,—dość że p. Plener, jak się ze wszystkiego okazuje, uważał zbytecznem wejść w bezpośrednie z dyrekcją bankową układy. Wnosząc z tego co minister skarbu powiedział na posiedzeniu, którem zakończoną została sesja parlamentarna izby panów, spodziewano się bezwątpienia innej po nim taktyki; p. Plener bowiem oświadczył na tem posiedzeniu, że dalsze w kwestji bankowej układy są rzeczą władzy wykonawczej, która starać się będzie usunąć wszelkie trudności i wyformułować powody zdolne skłonić bank do ustępstw. A tymczasem pozostawił on dalszy przebieg sprawy bankowej własnemu losowi, zamiast coby miał dążyć do załatwienia wszelkich nieporozumień. Doniosłość swej porażki czuje sam p. Plener, i z jego to zapewne natchnienia ogłoszony został w *Wiener Zeitung* z d. 25-go b. m. artykuł komunikowany, mający na celu skłonienie dyrekcji banku do ustępstw w punktach prawie podrzędnych, tem bardziej, że bank ustąpił już co do kilku kwestij pierwszorzędnych.

Potwierdza się wiadomość, że w przedmiocie rozwiązania brygady modeńskiej rząd Cesarski porozumiał się już z księciem Modeny. Rozwiązanie tej brygady ma nastąpić tej jeszcze zimy, prawdopodobnie w lutym. Żołnierzom i podoficerom pozostawionem zostanie do woli, bądź wrócić do kraju rodzinnego, bądź też zaciągnąć się do wojska austrjackiego na 8 lat. W tym ostatnim wypadku zostaną oni podzieleni pomiędzy pułki złożone z włochów. Gdyby zaszła z czasem potrzeba przywrócenia brygady modeńskiej w jej obecnym składzie, wtedy jej żołnierze i podoficerowie, którzy przejdą do służby w wojskach cesarskich, będą mogli do niej wrócić, przyczem lata służby w szeregach austrjackich będą im policzone jak za służbę w tejże brygadzie. Oficerowie mogą również przejść do służby austrjackiej, a ci którzy tego nie uczynią, bądź zostaną zaliczeni do gwardji i innych oddziałów, bądź też otrzymają emeryturę lub jednorazową od samego księcia Modeny zapomogę.

Francja.

Paryż, 25 *Grudnia.* Sprawa grecka bardziej niż kiedykolwiek zajmuje rządy państw europejskich. Uporczywość greków w wyborze na tron księcia Alfreda, sprawia pewien kłopot dyplomacji. Powiadają, że niektóre państwa oświadczyły, iż zgodzą się na wcielenie wysp jońskich do Grecji, jedynie pod warunkiem, aby nie tylko rząd monarchiczny został zachowany w Grecji, czego domaga się Anglja, ale jeszcze, aby następca Króla Ottona wprzód był przyjęty przez mocarstwa.

Monitor armji ogłasza następujące objaśnienie: „Niektóre dzienniki europejskie powtórzyły wiadomość podaną przez prasę amerykańską, jakoby Juarez zamierzał zalać miasto Meksyk wodami pięciu otaczających go jezior. Kłamstwo to zostało rozpuszcze dla zaniepokojenia rodzin żołnierzy należących do wyprawy meksykańskiej, dowodzonej przez jen. Forey. Kilka słów wystarczy na zbicie tej wieści. Miasto Meksyk w istocie jest otoczone pięcioma jeziorami. Dwa najbliższe Texcuco i Xochimilco oddalone są o 7 kilometrów. Wznoszą się one na 2,275 stóp meksykańskich nad poziom morza, kiedy miasto wznosi się na 2,285 stóp nad tenże poziom. Zatem miasto wyżej jest położone niż jeziora, w których wody od dwóch lat znacznie opadły. Fakt ten potwierdzają nie ulegające sporowi dokumenta. Dwa wspomnione jeziora łączą się z miastem małemi kanałami ze szluzami. Ażeby zalać to obszerne miasto, jak to było dopełnione za czasów Kacyków, trzebaby dokonać ogromne roboty, wymagające kilku lat czasu." Pomimo wszelkich zaprzeczeń, ciągle wysyłane są posiłki do Meksyku.

Spór z Hiszpanią został załatwiony, wszelako powątpiewają czy istnieją między dwoma państwami serdeczne stosunki, gdy wiadomo, iż nieporozumienia sięgają odleglejszych czasów, i powód do nich dały niezbyt przyjemne, jeszcze w zeszłym roku, dla dworu francuzkiego okoliczności.

Depesze podają wiadomość, iż prawdopodobnie Wiktor-Emanuel przyjedzie niedługo do Paryża dla trzymania do chrztu swego wnuka; w takim razie matką chrzestną syna księcia Napoleona byłaby Królowa Holenderska.

Pomiędzy rządem Waszyngtońskim a Francją mogą zajść nieporozumienia, z powodu, że jenerał Butler zasekwestrował wszystkie majątki leżące na zachodniej stronie Missisipi, których właściciele nie złożyli przysięgi rządowi związkowemu, a właściciele ci, jako dawni osadnicy francuzcy odwołali się do posła francuzkiego, żądając jego wdania się w tę sprawę. Cesarz Napoleon I sprzedając Luizianę Stanom Zjednoczonym za 80 milionów fr., w traktacie zastrzegł pewne rękojmie dla osadników, a obecny rząd francuzki nie zezwoli na pogwałcenie tego traktatu. Prezydent Lincoln podobno nie odrzucił przedstawień w tym względzie poczynionych przez p. Merciera i obiecał przesłać jen. Butlerowi stosowne instrukcje.

W Nowym Jorku obecnie zaczęto zbierać składki na robotników w hr. Lankastru; na meetingu w tym celu odbytym oświadczono, iż składki te mają za powód miłość chrześcijańską a nie dumę narodową, że ponieważ Anglja najwięcej kupuje zboża z Ameryki i przyczynia jej znaczny dochód, zatem obowiązkiem jej jest przyjść w pomoc tym nieszczęśliwym. Składki w zbożu i gotówce wynosiły przy odejściu poczty 100,000 talarów.

Pomimo usiłowań w celu skłonienia ministerstwa spraw wewnętrznych do udzielenia swej opieki przy przyszłych wyborach, niektórym znakomitościom stronnictwa prawego, zapewniają, że pp. Flavigny, Mortemart, Keller i wielu innych zupełnie wyłączeni zostali z list wyborów, popieranych przez administrację.

Włochy.

Turyn, 23 *Grudnia.* Mówiono niedawno o zmianach mających zajść w gabinecie, i pomimo, że zaprzeczono temu, ponawiają się w tym względzie pogłoski, ponieważ wiadomo jest, że pomiędzy ministrami często okazują się ważne różnice w zdaniach a szczególniej pomiędzy pp. Menabrea i Peruzzim, ten ostatni bowiem zajmuje się nietylko sprawami należącemi do jego wydziału, ale także i sprawami wydziału skarbu i handlu. Mimo to gabinet teraz nie ulegnie zmianie. Zaciągnięcie pożyczki zostało odłożone na czas późniejszy, a skutkiem tego odroczenie posiedzeń izb można uważać za ich zamknięcie, i gabinet zwoła je dopiero w końcu przyszłego miesiąca. Baron Rotszyld jak tylko dowiedział się, że rząd włoski zaczyna wchodzić w stosunki z paryzką kasą eskontową, pośpieszył zakupić obligacij skarbowych za 35 milionów, co pomogło do odłożenia terminu zaciągnięcia pożyczki.

Komisja parlamentarna, do zbadania rozbójnictwa prawdopodobnie nie uda się do Neapolu, za to tem gorliwiej pracuje w Turynie i onegdaj odbyła już dwa posiedzenia. Podobno p. Mosca przedłożył jej projekt, w którym podane są następujące środki położenia tamy rozbójnictwu: rozdział gruntów gminnych; zamiana dóbr klasztornych na rentę; oczyszczenie administracji i sądownictwa z licznego dwójznacznego żywiołu; rozwiązanie i reorganizacja gwardji narodowej, gdzie ta okazała się zbyt mało gorliwą lub nieprzychylną; dalsze środki przeciw kamorystom; o ile można najśpieszniejsze zbudowanie systemu potrzebnych dróg; reorganizacja policji; polepszenie dotychczasowego systemu wojskowego. Oprócz tego uważają za potrzebne wydanie oddzielnego prawa o rozbójnictwie.

Pilnie teraz zajmują się ukończeniem organizacji gwardji narodowej; wczoraj z tutejszych składów wywieziono 38,000 sztuk karabinów dla gwardji narodowej. Na południu gwardjom narodowym odbywającym czynną służbę, ma być podobno płacony żołd.

Powiadają, że Król miał na granicy długą naradę z księciem Napoleonem, który tam przybył z Genewy. Oddalenie się Garibaldego na Kaprerę, zwaliło ciężar z piersi wielu ludzi. Wiktór-Emanuel przesłał mu bardzo serdeczny list i rozdał różne podarunki lekarzom, którzy mu pomoc udzielali.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Turyn, 27 *Grudnia. Gazeta di Torino* utrzymuje, że sprawozdanie o rozbójnictwie, przedstawione izbie przez p. Ratazzego, nie było ułożone przez jen. Lamarmora, lecz przez oficera z jego sztabu głównego; w ten sposób tłomaczą się rażące niedokładności znajdujące się w tem sprawozdaniu.

Peszt, 27 *Grudnia.* Nadeszła tu wiadomość urzędowa, że nowo udzieloną przez Cesarza amnestja, rozciąga się także i na procesa wytoczone o obrazę majestatu, które tu pozostawały w zawieszeniu u dyrektora spraw nazwanych *causae regales.*

Bruksella, 27 *Grudnia.* Książę Brabancki uda się 10 stycznia przez Aleksandrję do Kairu.

Paryż, 27 *Grudnia.* Reformy zatwierdzone przez Papieża będą ogłoszone w *Giornale di Roma* między 1 a 5 stycznia.

Paryż, 28 *Grudnia.* Sprawozdanie p. Foulda o stanie skarbu, umieszczone w *Monitorze*, oblicza ogólne koszta wyprawy meksykańskiej w roku 1862, na 83 miliony fr. a niedobór w spodziewanych dochodach na 35 milionów fr., na którą to sumę ciało prawodawcze ma uchwalić kredyt. Minister spodziewa się przewyżki 110 milionów na rok 1863, z powodu ciągle wzrastającego dochodu z cła, która to przewyżka mogłaby pokryć koszta wyprawy meksykańskiej i inne nieprzewidziane wydatki. Budżet zwyczajny, który minister ma wkrótce przedłożyć, wykaże przewyżkę dochodów nad wydatki o 4 miliony fr.; budżet nadzwyczajny jest oznaczony na 104 miliony. Ogólna suma dawnych deficytów, wynosząca 848 milionów, nie powiększyła się. Gdyby nie nadzwyczajne wydatki, które obciążyły budżet na rok 1862 i 1863, byłoby możliwem z początkiem roku 1864 wrócić do stanu normalnego; tymczasem rezultat ten jest tylko odroczonym. Suma długów państwa nie przewyższa źródeł dochodów, przy umiarkowanem z nich czerpaniu, tak że można usunąć wszelką obawę co do potrzeby nowej pożyczki. — Z Aten donoszą pod datą 27 b. m„ że Koroneos, głównodowodzący gwardją narodową, został z dowództwa usunięty, i położenie rzeczy staje się pomyślniejszem.

Paryż, 28 *Grudnia. Patrie* potwierdza wiadomość jakoby lord Elliot miał polecenie udania się do Konstantynopola, w celu prowadzenia układów o powiększenie terytorjum Grecji ze strony Tessalji i Epiru. Według *La France*, lord Elliot d. 25 przesłał rządowi tymczasowemu w Atenach notę dotyczącą wysp Jońskich.

Marsylia 26 *Grudnia.* Wiadomości z Aten pod datą 19 m. b. donoszą: Zapewniają, że ustąpienie wysp jońskich nastąpi pod warunkiem, że zostanie zaprowadzony w Grecji rząd zgodny z zasadami proklamacji ogłoszonej nazajutrz po rewolucji. Utrzymują także, że lord Elliot będzie żądał od sułtana rozszerzerzenia granic greckich. W obecnej chwili stronnictwo wojskowe ma przewagę. W Lepante p. Rufos musiał ustąpić panu Botzaris. P. Grivas otrzymał przewagę nad p. Manghinos. P. Diamantopulos także się nie utrzymał. Rząd jest w obawie. Rozbójnictwo szerzy się po prowincjach, i posuwa się aż pod mury Aten.

Marsylja, 26 Grudnia. Listy z Konstantynopola pod datą 18 Grudnia, nadmieniają, że się zanosi na przesilenie ministerjalne. Większa część decyzij gabinetu jest przez Sułtana odrzucana. Fuad-Pasza rzadko widuje się z monarchą i to po długiem oczekiwaniu w przedpokojach. Ociąga on się ze swą dymisją aż do ukończenia sprawy banku. Kapudan-pasza także ma być usunięty. Mówią o zamachu stanu. Szambelan Yaner jest teraz podobno wszechwładnym. Wyjednał on uwolnienie kilku urzędników niższych stopni wydziału skarbu oskarżonych o przeniewierstwo, którzy jak utrzymywali, działali pod odpowiedzialnością rozkazów wyższych. Okropna burza panowała na Bosforze i na morzu Czarnem. Ulice Konstantynopola są wysoko śniegiem pokryte.

Marsylja, 26 Grudnia. Listy z Aten z 19 m. b. donoszą, że poprzylepiano w mieście i umieszczono w dziennikach depeszę z Londynu następującéj treści: „Ustąpienie wysp Jońskich tylko pod tym warunkiem będzie miało miejsce, jeżeli Grecja wypełni zobowiązania objęte w pierwszej proklamacyi rządu tymczasowego, dotyczącej utrzymania traktatów, i nadto jeżeli Grecja wybierze na tron kandydata miłego Królowej Angielskiej. Mówią wiele o kandydaturze Księcia Aumale.

Marsylja, 26 *Grudnia.* Listy z Persji z końca miesiąca Listopada donoszą, że gdy Anglja nie spełniła swego przyrzeczenia co do pośrednictwa między Persją i Afganistanem, wkrótce nastąpią kroki nieprzyjacielskie między temi dwoma państwami. Szach wysłał nowego ambasadora do Londynu.— Donoszą z Egiptu, że Wice-Król ofiaruje Francji 1,000 żołnierzy murzynów, w celu wysłania ich do Meksyku.

Turyn, 26 *Grudnia.* Naczelnik bandy rozbójników Cuccito, sprawca morderstwa dokonanego na syndyku miasta Noli, został aresztowany na granicy rzymskiej i oddany przez francuzów władzom włoskim; będzie on odstawiony do Santa-Maria, gdzie będzie sądzony.

WIADOMOSCI ROZMAITE

— Dnia wczorajszego w nocy deszcz padał, niebo pochmurne. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia jest $3^1/_{10}$ stopni R. ciepła, o $6^2/_5$ wyższa jak w stanie normalnym; największe ciepło po południu wynosiło $3^4/_5$, najmniejsze wieczorem $2^1/_2$ stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 748,54 milimetrów. Wiatr panował zachodni, z rana mocny, później mierny, wieczorem cisza.

— We wsi Borów, gm. Sławoszew, pow. Łęczyckim, d. 15 Października r. b. miał miejsce pożar, który powstał z podpalenia i zniszczył dwie stodoły ubezpieczone na rs. 550.

— Kazimierz Kowalczyk, gospodarz czynszowy ze wsi Wysokienie, gm. Głuchów, powiatu Rawskiego, dnia 18 Października r. b. pokłóciwszy się z matką swojej żony Anną Woźniak, lat 63 liczącą, wdową, tak ją niebezpiecznie pchnął w twarz nożem, że kobieta ta następnego dnia życie zakończyła.

— Minister spraw wewnętrznych państwa Rosyjskiego, zatwierdził d. 30 Listopada v. s. r. b. ustawę chrześcijańskiego i żydowskiego towarzystwa dobroczynności w miasteczku Druskiennikach, gubernji Grodzieńskiej, pod nazwą „Dobroczynność." *Poczta północna* z 14 (26) Grudnia podaje w całości tę ustawę.

— Dr. Purkynie, znany naturalista czeski, obchodził 19-go b. m. 75-tą rocznicę swych urodzin. Na uczczenie zasług położonych przez tego weterana nauki głównie dla kraju czesko-słowiańskiego, towarzystwa *Sokol* i *Hlahol* odbyły przed jego mieszkaniem pochód, przyczem śpiewały chórem utwory czeskie. Liczni także przyjaciele i czciciele uczonego czeskiego składali mu powinszowania.

— Ciekawa wystawa przemysłowa na wyspie strzeleckiej, w Pradze, zamkniętą już została, a obecnie odbywają się tamże prelekcje, które ściągają licznych słuchaczy. Program tych wykładów jest następujący: 18 i 28 grudnia Dr. Antoni Fricz, mówić miał o pomocach naukowych, jakie znajdowały się na tegorocznej wystawie powszechnej w Londynie; zaś 21 grudnia i 4 stycznia, p. Wojciech Napstek, miał wykładać o znaczeniu tejże wystawy, że szczególnym względem na przedmioty gospodarstwa domowego i roboty kobiece. Na prelekcjach tych damy mogą bywać bezpłatnie, a mężczyzni za opłatą, która użytą zostanie na rzecz czeskiego muzeum przemysłowego.

— Jeden z dzienników paryzkich podaje następujący artykuł o Bożem Narodzeniu:

„Uroczystość Bożego Narodzenia sięga kolebki kościoła Zachodniego, a ustanowienie jej przypisują Papieżowi, Św. Telesforowi (127—128); lecz natenczas dzień obchodu nie był wszędzie jednostajny; na prośbę Św. Cyrylla z Jerozolimy, Papież Juljusz I Święty (337—353) po zasięgnięciu zdania doktorów Wschodu i Zachodu, oznaczył go na 25 grudnia, chociaż jak utrzymują niektórzy Ojcowie Kościoła, bez dostatecznych zasad. Zwyczaj odprawiania w tym dniu trzech mszy, jednej o północy, drugiej z pierwszym brzaskiem, a trzeciej rano, sięga najdawniejszych czasów.

W średnich wiekach wesoły ten wypadek wyobrażano w scenach przez żywe osoby, kładąc małe dziecko w żłobek, koło którego znajdowała się Najświętsza Panna i Św. Józef. Lecz te niewinne pierwiastkowo widowisko zmieniło się później na niestosowne przedstawienia, tak, że następnie zakazano go w całem chrześciaństwie; w niektórych jednak kościołach pozostały jego ślady. Lud śpiewał kantyczki zwane *kolendami (noëls)*, wierszowane językiem ludowym, przy towarzyszeniu organów, natenczas nowego instrumentu, którego opis pozostawił Ausonne znany poeta z Bordeaux.

Przed stu laty jeszcze, w Valladolid, w pobożnej Hiszpanji, mysterjum Narodzenie przedstawiane było w kościele. Pomiędzy aktorami znajdowały się maski błazeńskie, w dziwacznych ubiorach. Ich szalona, święta radość okazywała się przy odgłosie piosnek, kastanietów, tamburinów, gitar i skrzypiec, oraz organów. W przerwach organy grały tańce *(chaconnes)* a mężczyźni i kobiety, chłopcy i dziewczęta, ruszały w tany ze świecami w ręku. Najlepszy śpiewak otrzymywał tytuł *Victora*.

Nie zbyt dawno zniesiono kolendy napisane w narzeczu ludu burgundzkiego i innych, prozą dziwnie rymowaną. P. Ludwik Dubois w 1817 r. wydał zupełny zbiór poprawnych koleud i piosnek burgundzkich Bernarda de la Monnaie. Wilie (réveillons), te uroczystości ludowe, następowały po mszy odprawionej o połnocy i nacechowane były dawną wesołością. Kiedy Boże Narodzenie wypada w piątek, to nie odkłada się na inny dzień, lecz używanie pokarmów mięsnych jest dozwolone. Pozwolenie to było udzielone w 13 wieku. W czasach jednak dawniejszych, Święty Augustyn surowiej przestrzegający poleceń kościelnych, ukarał, odjęciem kapłaństwa, księdza, który w ten dzień nie pościł.

Niektórzy cesarze, a między nimi Zygmunt, w ubiorze djakona, uroczyście odczytywali siódmą lekcję w dzień Bożego Narodzenia. A kiedy który z cesarzów znajdował się w Rzymie w tym dniu, według przyjętych zwyczajów, musiał być obecny na nabożeństwie i odczytać głośno tę lekcję, będąc ubrany w albę i kapę z mieczem wszakże u boku. Hrabiowie Ljonu podczas *Venit*, na znak adoracji zbliżali się do ołtarza i całowali go. W tych szczęśliwych czasach Boże Narodzenie było świętem wszystkich królów, i ich ludów. Dzwony brzmiały wszędzie; arcydjakon w jedwabnej kapie naszywanej perłami, pośród mnóstwa świateł i dymu kadzideł, całował Ewangelję, którą następnie uroczyście przybrani asystenci duchowni, nieśli cesarzowi do pocałowania do oratorjum, a zgromadzony lud wołał z zapałem: Vivat! Vivat! „W niektórych, miejscach powiada prostoduszny kronikarz, jadano sutą kolację, dla zniesienia utrudzenia w ciągu nabożeństwa nocnego.” — „Poświęcano, powiada inny, w dzień Bożego Narodzenia drzewo na opał, kropiąc go winem, i wymawiając wyrazy: W imię Ojca.” Na Boże Narodzenie matki powiadają dzieciom „Jeżeli będziecie grzeczne, dzieciątko Jezus przyniesie wam zabawki.” Na wsi dzieci stawiają swe trzewiki w komin, na podarki od boskiego dzieciątka.“

Co do obchodu tej uroczystości u nas, zeszłoroczny *Tygodnik Illustrowany* dał dokładny w tym względzie opis.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Zeszyty *Historji literatury powszechnej* przez Fr. Henryka Lewestama, wychodzą, jak dotąd, bardzo pospiesznie jeden po drugim. W tych dniach ukazał się na widok publiczny trzeci jej zeszyt, zawierający dalszy ciąg historji literatury greckiej, a mianowicie dokończenie rozdziału o traikach greckich, rozdziały o komedjopisarzach, o bukolikach i epigramatykach, o innych poetach późniejszach okresów i rozpoczyna rzecz o dziejopisarzach, pomiędzy którémi świetnieją imiona Herodota, Tucydydesa, Ksenofonta, Plutarcha i innych.

— Towarzystwo czeskie gospodarstwa wiejskiego wydaje w Pradze dwa czasopisma w języku niemieckim, a jedno w języku czeskim *(Hospodarske Noviny)*. Niemieckie czasopisma podają stale sprawozdania obszerne z posiedzeń i czynności tego towarzystwa, lecz w czasopiśmie czeskiem sprawozdania te nie były dotąd zamieszczane. Ostatni atoli numer *Hospodarskich Novin*, których redakcją kieruje p. Fr. Szpatny, obejmuje podobnež sprawozdanie, z wielką znajomością rzeczy zredagowane, co i na przyszłość stale miewać będzie miejsce.

— Wyszedł w Pradze zeszyt drugi dziejów kościoła czeskiego (w języku niemieckim), ze szczególnem uwzględnieniem djecezji Litomierzyckiej przez księdza Antoniego Frinda.

— Nakładem księgarni Antoniego Haluzki w Olomuńcu, wyszło dzieło na pamiątkę tysiącletniej rocznicy zaprowadzenia na Morawie i w Czechach wiary chrześciańskiej. Tytuł tego dzieła następujący: *Struczny nakres života svateho Cyrilla a Methoda, apostoluv slovanskych. K tisicilete slavnosti pokrzestanieni narodav slovanskych, z najlepszich pramenuv podava Tomasz Hajek, duchovni arcidiecese Olomoucke.*

— Tak samo jak Herodot przeplata swe poważne dzieło historyczne mnóstwem podań i opowiadań lżejszej treści, w ten sam prawie sposób p. Teodor Colshorn opracował dzieje cesarstwa niemieckiego, w których fakta historyczne zdobi żywioł poetyczny. Dzieło to wyszło w Lipsku, u Gustawa Hörnecke, pod tytułem: *Die deutschen Kaiser in Geschichte und Sage.* Charakterystyka dawnych cesarzów, których życie zespolone było ściśle z życiem państwa niemieckiego, jest bardzo dokładną, podczas gdy późniejsi, przedstawieni zostali jedynie pod względem interesu do ich własnej osoby przywiązanego.

— O Karolu Ritterze, nieśmiertelnym twórcy jeografji porównawczej, w samych nawet Niemczech czas długi błędne panowało uprzedzenie, jakoby prace jego nie mogły przynieść żadnego pożytku ukształconemu ogółowi, a to z powodu zbytniej powagi i traktowania różnorodnych przedmiotów wymagających do ich zrozumienia specjalnych wiadomości. Niejeden atoli przekonał się, że wśród licznych tego uczonego prac znajdują się i takie, które z powodu popularnego wykładu mogą być po kilkakrotnie z przyjemnością czytane przez osoby posiadające ogólne wykształcenie. Do liczby takich prac należą *Abhandlungen* wydane w r. 1852, a bardziej jeszcze prelekcje o dziejach odkryć jeograficznych, które zostały przed rokiem drukiem ogłoszone. Prelekcje te, jakkolwiek krótkie, zajmują, z powodu tak treści jak i stylu, zaszczytne miejsce wśród celniejszych z tejże gałęzi wiedzy prac. Obecnie zaś wyszły w Berlinie, u Jerzego Reimera, prelekcje o powszechnem ziomioznawstwie, które Ritter miał na uniwersytecie berlińskim; wydał je z rękopismów tego uczonego jeden ze zdolniejszych jego uczniów, prof. Daniel z Halli. Z książki tej powziąć można jasne wyobrażenie tak o metodzie Rittera, jak i o stanowisku do jakiego za sprawą jego doszło ogólne ziemioznawstwo.

— Niedawno wyszło w Paryżu dziełko pod tytułem: *Flibustjerowie amerykańscy (Les Flibusticrs americains)* przez pana Augusta Nicaise. Dziełko to opisuje dzieje Walkera, nie rozwodząc się zbytecznie o przyczynach tych dziwacznych przedsięwzięć, które w XIX wieku przypominają zupełnie podobne wyprawy z wieku XVI. Z ogółu faktów opowiadanych przez autora, można wyciągnąć wymowną naukę, mianowicie zupełną niemoc najdzielniejszych żołnierzy dla zapewnienia zwycięztwa złej sprawie. Walker chciał zdobyć nowe ziemie dla niewolnictwa, a tymczasem dziś można już przewidywać czas, kiedy jak powiada autor: „od morza Antylskiego do zatoki Hudsońskiej nie będzie ani jednego niewolnika.“

— Czasopisma *Der Bazar, Illustrirte Damen Zeitung*, wydawanego w Lipsku, wychodzi w rozpoczynającym się dziewiątym z kolei roku jego istnienia 100,000 egzemplarzy. Pismo to przychodzi i do nas w dość znacznej liczbie egzemplarzy. Spodziewać się atoli, że w obec coraz staranniejszej redakcji naszego *Magazynu Mód* i zapowiedzianego wydawnictwa *Wędrowca*, dwa te czasopisma polskie zastąpią u nas z pożytkiem *Bazar*.

— Trzeciego wydania (w Lipsku, u Breitkopfa i Härtela) zbioru wiadomości w życiu domowem przydatnych, pod tytułem: *Hauslexikon*, wyszedł zeszyt 18-ty i ostatni. Encyklopedja ta wiadomości do życia praktycznego zastosowanych jest najstarszą z tego rodzaju dzieł niemieckich, a będąc obecnie przerobioną i uzupełnioną, jest nader przydatną nie tylko dla każdej gospodyni domu, lecz także dla wszystkich w ogóle producentów i konsumentów.

— W Brukselli nakładem księgarni A. Lacroix, Verboeckhoven i Sp., wyszło dziełko pod tytułem: *Nowożytni Grecy (les Grecs modernes)*; jest to zajmujący opis zwyczajów, obyczajów, polityki, wyznania, literatury i t. d.

JURISPRUDENCJA.

Uwagi nad projektem do prawa o sprzedażach Sądowych.

(Ciąg dalszy, obacz Nr. 289).

Tytuł drugi.

O sprzedaży nieruchomości należących do małoletnich.

W art. 33 i 34 projektu położone są ścisłe zasady oznaczenia ceny nieruchomości do sprzedaży.

Podług nich cena zawsze da się ustanowić, tem pewniej, że w razie potrzeby można ją zniżyć (115), a Trybunał pilnuje, żeby obniżenie za wielkie nie było. Nie ma więc potrzeby wprowadzania do sprzedaży nieruchomości małoletnich taksy, ze sprzedaży przymusowej wyrugowanej, i to tem pewniej, że każda taksa jest domniemaniem, a nie dowodem wartości, którą sama licytacja dopiero ostatecznie wykrywa. To też opuściłbym zupełnie ustęp 2, art. 104 i cały art. 105 projektu.

Na tem niewątpliwie zyskają nieletni przez zmniejszenie kosztów.

Pominąłbym również zupełnie art. 107 projektu z uwag, jakie zamieściłem pod artykułem 38.

Zmieniłbym także art. 108 w sposób, jaki zaprojektowałem do art. 36.

Dalej art. 113 zmodyfikowałbym stosownie do uwag poczynionych nad art. 42 i 43. Art. 114 stanowi: jeżeli przedaż odbywać się ma przed Notarjuszem, o terminie przedaży zawiadomiony będzie Prokurator Królewski przy właściwym Trybunale. Po co?—aby czuwał nad interesem nieletnich, opowiada wyjaśnienie powodów. Mniemam, że doniesienie takie do niczego nie doprowadzi, szczególniej, jeżeli przedaż ma się odbywać nie w tem mieście, w którem Trybunał zasiada. Praw nieletnich pilnuje opiekun główny, który przedaż prowadzi, przydany, o terminie zawiadomiony (114 ust. 1).

Jakiżby więc był obowiązek Prokuratora? Nie pojedzie, bo mu na to nikt nie złoży funduszu, nie będzie myślał o wynalezieniu chętnych do nabycia, bo to niezgodne z jego urzędem, nie będzie pilnował dopełnienia form, bo to zlecone Rejentowi pod jego odpowiedzialnością z kaucji (powody wyjaśniające pod art. 117 i nast.)

Zawiadamianie więc Prokuratora jest bez celu istotnego, zbyteczne i dla tego pominąłbym ust. 2, art. 114, narażający nieletnich na próżne koszta.

Podług art. 116 niewiadomo, kto koszta ma ustanawiać, a jest to ważne, bo jeżeli ma je ustanawiać Trybunał, jeżeli wiążą nabywcę oprócz szacunku (47), winny być oznaczone wcześnie i wyrok w tej mierze Rejentowi przed licytacją złożony, a przez niego ogłoszony być winien. Tu znowu art. 116 projektu uzupełnićby należało.

Tytuł trzeci.

O sprzedaży nieruchomości w drodze działów.

Art. 120 ust. 2 stanowi, że pierwszeństwo do popierania sprzedaży działowej służy temu, kto pierwszy pozew doręczy.

Doświadczenie przekonywa, że o pierwszeństwo takie często są spory, trzeba więc do ich rozstrzygnięcia stałą położyć zasadę.

Co znaczy: kto pierwszy pozew doręczy?—czy kto pierwszy pierwszą kopię pozwu doręczy, czy też kto pierwszy ostatnie doręczeniu załatwi. Od ocenienia tego wyrażenia zależy pierwszeństwo do działów, bo proces działowy najczęściej między kilkoma osobami się toczy. Mniemam, że Prawodawca musi temu pierwszeństwo przyznać, kto pierwszy byłby w stanie spór pod decyzję Sądu przedstawić. Takim jest ten co pierwej wszystkie wręczenia pozwu uskuteczni, bez względu na datę pierwszego doręczenia. Zatem ust. 2 art. 120 tak bym przeformował:

> Z dwóch lub więcej współwłaścicieli pierwszeństwo do popierania przedaży działowej służy temu, kto pierwszy ostatnie wręczenie pozwu uskuteczni, bez względu na datę pierwszego doręczenia.

Działanie schedowego wierzyciela o przedaż w drodze działów niedzielnego majątku w części do jego dłużnika należącego, jest to poprowadzenie inną formą przymusowej sprzedaży. Zasadę tę uznaje art. 122 projektu, nakazując, aby wierzyciel zanim kroki działowe przedsięweźmie, doręczał dłużnikowi swemu nakaz z terminem 30 dniowym. Z uwagi pod art 10 zamieszczonej, sądzę, że właściwiej do takiego nakazu oznaczyć dni 60.

Kto w widokach prawodawcy winien być pierwszym do popierania sprzedaży działowej, wierzyciel schedowy, czy współwłaściciel nie dzielny?

Współwłaściciel może pobierać dochody ze swej schedy (1,961 K. C. F.) przez zaprowadzenie administracji, przez wydzierżawienie nieruchomości spadkowej, jaki to środek jurisprudencja Senatu podaje, może mieć schedę tymczasowo wydzieloną (816) może nawet via facti część spadku zagarnąć do wyrachowania się przy samych działach (976 K. P. S.) i z tych wszystkich przyczyn najczęściej nie leży w interesie współwłaściciela podział, który pociąga za sobą zapłatę długów spadku; nawet bardzo często jeden z współwłaścicieli przychodzi zwłoką w pomoc drugiemu (swemu bratu np.), żeby ten ostatni długów swoich osobistych płacić wartością schedy nie potrzebował. A wierzyciel nie odbiera kapitału ani procentu, bo nakaz wydaje (122).

Wierzyciel jako jednostka, jest częścią składową kredyt udzielających, jest w atomie reprezentantem kredytu ogólnego. Obok więc poszanowania praw własnych, wymaga poszanowania kredytu. W widokach więc prawodawcy pierwszym do prawa popierania działów winien być wierzyciel. To też nieodpowiedni jest ust. 2 art. 122 projektu, dozwalający usuwać wierzyciela schedowego od popierania działów. Skoro interes takiego wierzyciela i współwłaścicieli jest przeciwny, przepis ten, bez względu na zastrzeżony obowiązek zapłacenia przez współwłaścicieli kosztów i zyskania wyroku dział nakazującego wyrodziłby, że się tak wyrażę, szachownicę, to usuwania wierzyciela od działów, to podstawienia się jego (121), spory szłyby przez Instancje, a wierzyciel należności by nie odbierał. Przepis ten jest nawet bez celu, bo dla współwłaściciela pragnącego podziału obojętnem jest kto go popiera, a współwłaściciel dążący do zwłoki, nie może być przez prawo faworyzowany. To też ust. 2 art. 122 pominąłbym.

Uznano już stanowczo, że taksy są szkodliwe, dział może być egzekucją (122), dział więc bez taksy obejść się musi. Doświadczenie uczy, że nieruchomości miejskie, majątki ziemskie same w sobie, nigdy w naturze podzielić się nie dadzą, przynajmniej bez dopłaty, która nie będąc stanowczem zakończeniem interesu, wyradza drugi — egzekucję o dopłatę często znaczną. Majątki częściowe na wsiach dadzą się wprawdzie nieraz podzielić w naturze, ale podział taki wyradzający własności gruntowe, składające się z jednego zagona, ćwierci domu i takiej samej części stodoły, z wspólnością pastewnika, dawno już z przyczyn gospodarskich potępiony, wzbroniony być winien. Pominąłbym więc zupełnie możność podziału w naturze, rzadko mającą zastosowanie, rzecz wikłającą i do wykonania trudną, a skutkiem tego zaprojektowałbym taki art. 123:

> Trybunał nakaże sprzedaż nieruchomości i oznaczy cenę, od której licytacja ma się zaczynać, stosownie do art. 33.

Z art. 135 wykreśliłbym wyrazy „i wyrok zatwierdzający taksę, jeżeli była nakazaną.” Pominąłbym art. 126 z uwag pod art. 38 poczynionych.

Zmieniłbym Art. 127 stosownie do uwag pod Art. 36 zamieszczonych, a Art. 129 stosownie do uwag nad Art. 42 i 43.

W całym projekcie nie znajduję jednej, zdaje mi się dosyć, ważnej rzeczy, to jest, o zbiegu sprzedaży przymusowej z innemi.

Codzienne mamy takiego zbiegu wypadki.

1) Nieruchomość Ziemska może być zajęta na sprzedaż przymusową, a Towarzystwo Kredytowe swoją rozwija.

2) Kurator, nieletni, współwłaściciel już popierają właściwą sobie drogą przedaż, kiedy wierzyciel chce sprzedaż przymusową rozwinąć.

Mniemam, że przedmioty te są dosyć ważne, żeby je objąć oddzielnemi przepisami, aby nikt na próżne koszta i spory nie był narażony. *(d. n.)*

PRACE TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO w ODESSIE.

(Dokończenie, obacz Nr. 292).

5) „Brzeg Pontu euxyńskiego od Istru do Borystenu, w stosunku do starożytnych jego osad” (str. 151—209), przez czł. rz. P. Beckkera. Jest to jedna z najciekawszych i gruntownie napisanych prac III tomu „Zapisków,” tak pod względem wykładu, jak celu naukowego. W roku 1851 była ona oddzielnie wydaną. Poprzestaniemy tu na jednym tylko fakcie, o którym wspomnieliśmy wyżej, służącym na poparcie przypuszczenia autora artykułu o miejscowości Tyrasu. Fakt ten stanowią właściwie monety starożytne, znalezione przy fortecy akkermańskiej, oraz w samem mieście. Z liczby monet, znajdujących się u Beckkera, dwie przedstawiają na osobowej stronie wizerunek Julji Domny, jedna cesarza Septimiusza Sewera i jedna Gety; wszystkie zaś cztery na obydwóch stronach z jednakowym napisem ΤΥΡΑΝΩΝ, t. j. Tyras. Inne, np. złota Lizymacha, i kilka srebrnych różnych cesarzów rzymskich, odnoszące się do końca I i II wieku po nar. Chr., chociaż nie mają nazwy tego miasta, dowodzą z tem wszystkiem jego znaczenia i niewątpliwych z Rzymem stosunków. Przeciwnie, w koło kamienia, wskazującego mniemaną przez Bruna miejscowość, nic dotąd nie znaleziono, prócz nieco węgla, w niczem zresztą od zwyczajnego węgla drzewnego nieodmiennego. Większa zatem część dowodów przekonywających pozostaje dotąd po stronie Beckkera.

„Cemeska (noworosyjska) przystań, na wschodnim brzegu morza Czarnego” (str. 210—216), przez czł. rz. E. Fetbout de Marigny. „Miasto Aleszki” (str. 217—222) przez Dubrowę. Oba te artykuły dostarczają kilka danych do historji i statystyki Rosji południowej; lecz drugie z tych dzieł powinnoby zawierać więcej szczegółów o piaszczystych wzgórzach (albo *kuczugurach*), gdyż te dnieprowskie *diuny* w okolicach Aleszek dosięgłszy największych rozmiarów, stanowią dotąd przedmiot mało opisany, a jeszcze mniej objaśniony, pomimo całej jego ważności.

Prócz tego, godne są wspomnienia następne, w tymże tomie umieszczone artykuły: *a)* „Porównawcza tabela osad helleńskich nad brzegami Pontu euxyńskiego,” przez niewiadomego autora, z miejscami, oznaczonemi na mapie morza Czarnego, z roku 1836, kapitana-porucznika marynarki Manganari'ego, oraz z tąż jego mapą (str. 144—150), przez czł. rz. Z. Arkasa. *b)* „O genealogji i monetach Spartocydów” (str. 225—236), przez czł. rz. B. Koehne'go. *c)* Dyplomata (hramoty) mołdawo-wołoskie, znajdujące się w Bessarabji” (str. 248—268), przez czł. rz. Mur'zakiewicza.

W dziale 2-gim (zbiór materjałów) znajdujemy pomiędzy wielą innemi, kilka artykułów czł. rz. M. Mur'zakiewicza, jak np. *a)* „Monety znalezione na wyspie Leuki, albo Fidonisi” (str. 237—245); *b)* „Starożytności Olwijskie” (str. 246—247). Rzecz dziwna, że w gruncie tak małej wysepki, leżącej na morzu Czarnem w blizkości ujścia Dunaju, jak Fidonisi (przezwanej niedawno Wężową, od tureckiej, być może nazwy: *Ilanada*, wyspa Wężowa), znaleziono tak wielką ilość monet z różnych epok i miejscowości; wysepka ta ma nie więcej jak trzy wiorsty obwodu. Nowsi archeologowie dodają jej jeszcze więcej znaczenia, utrzymując, że się tu właśnie znajdowała świątynia Achillesa, nie zaś na wysepce Bezaraki, leżącej także na morzu Czarnem naprzeciw ujścia Dniepru, gdzie ją przedtem umieszczano. Jedni polegają na pozostałych na Fidonisi, jak mniemają, odłamach białego kamienia wapiennego, potłuczonych gzymsach marmurowych i dachówkach, mają także na względzie pewną ilość mieszkających na wysepce białych czajek, jako potomków owych, które podług zabobonnego starożytnych podania, utrzymywały świątynię w czystości i umywały ją, od białości zaś ich pierza wysepka sama otrzymała niby nazwę Białej „Λευφν.” Inni trzymają się świadectwa Peryplu Arrjana, oznaczającego też samą miejscowość i z tąż samą prawie legendą, tudzież na blizkiej odległości od Berezani, półwyspu Tendry, gdzie dotąd utrzymał się „Δρόμας Ἀχιλλεῖος” — Bieg Achillesa. Lecz pierwsi świadectwo Arjana za mylne uważają (uwaga 71 do Perypla Arjana, wyd. przez A. Fabra), chociaż to samo potwierdza Perypl Bezimienny, i na Berezani znaleziony był kamień z dedykacyjnym napisem Παπις, syna Praxianaktesa Apollinowi Prostratowi („Zapiski tow. odesk.” t. I, str. 636). O innych zaś odkryciach, dotąd niewiadomo. „Starożytności Olwijskie” obejmują opis kilku monet, garncarskich stęplów od rączek amfor, dwóch przedmiotów ołowianych i dwóch lwów rzeźbionych. Z monet, cztery są srebrne i jedna miedziana. Srebrne monety olwijskie są dość rzadkie i dopełniają niewielką liczbę tychże, przez Blaramberga opisanych. Z innych przedmiotów na szczególną wzmiankę zasługują lwy marmurowe, z nieodgadniętemi wyobrażeniami jakichś znaków albo liter. Z innych artykułów w dziale tym zamieszczonych, na wzmiankę zasługują: 1) „Opis miast i powiatów gubernji Azowskiej” (str. 289—305), przez czł. rz. M. Mur'zakiewicza. 2) „Karol XII w Rosji południowej” (str. 306—337) przez czł. rz. F. Lagusa. 3) „Historja Odessy” (str. 338—432) przez koresp. O. Smoljaninowa. Wszystkie te artykuły obejmują materjały, uzupełniające poprzednie wiadomości o miejscach i przedmiotach w nich opisanych. Następują krytyczne przeglądy dzieł: *a)* „Voyages et ambassades de messire Guillebert de Lannoy 1339—1450” (str. 443—465) przez czł. rz. F. Bruna. *b)* „Opis statystyczny kraju Noworosyjskiego, przez A. Skalkowskiego” (str. 466—507), przez koresp. O. Buchtiejewa, i *c)* La Bessarabie ancienne et moderne, ouvrage historique, géographique et statistique par M. Bugnion (str. 508—514) przez czł. rz. M. Mur'zakiewicza.

W dziale 3-m („Rozmaitości”) wszystkie artykuły są bardzo zajmujące, już to jako uzupełnienia wiadomości poprzednio zebranyah, już to jako przedstawiające nowe i nieznane dotąd dane w różnych przedmiotach. Niektóre z tych artykułów pod względem swej obszerności i treści, mogłyby w innym dziale stosowniejsze znaleść miejsce, nie zaś pod rubrykami „Rozmaitości” i „Korespondencji,” szczególniej zaś następne: *a) Badania o kurkanach, b) Genueńscy konsulowie miasta Kafy, c) Podróż Jonasza metropolity, d) Opis Dniepru i progi dnieprowskie.*

„Sprawozdanie Tow. hist. w Od. od 14 Listopada 1855 do 14 Listop. 1857 r.” Od. 1858, 8-o min. Wydanie „Zapisków” Tow, hist. w Od. poczęło się od kwietnia roku 1844, mieszcząc w sobie prace *Nadjeżdyna* i *Grygorjewa*, w przeciągu ostatnich lat 10-ciu zaledwie 2 tomy „Zap.” swych wydało. Tom 3-ci ukończony był przed rozpoczęciem wojny krymskiej, w czasie której Odessa na bombardowanie narażoną była. Muzeum Towarzystwa, którego gmach stoi blizko brzegu, podlegało niebezpieczeństwu postradania zebranych w niem skarbów. Lecz dzięki gorliwości M. Mur'zakiewicza, któremu tak wiele Towarzystwo zawdzięcza, przedsięwzięte były środki do ocalenia tak starożytności, jak również papierów i biblioteki Tow., i prawie nic nie zginęło. Wkrótce po zawarciu pokoju, większa część starożytności Muzeum do zupełnego porządku była przywróconą.

W ciągu dwóch lat (1855—1857), objętych ostatniem sprawozdaniem, Towarzystwo trudniło się samem tylko przygotowaniem materjałów do przyszłych prac. Na prezesa Towarzystwa wybrany był nowo-ros. jenerał gubernator hr. A. Strogonów, na wiceprezesa b. kurator odes. okręgu nauk. M. Pirogów. M. Mur'zakiewicz pozostał sekretarzem, jakową czynność pełnił od początku założenia Towarzystwa. Dla wydania IV tomu „Zapisków” zawiązany był Komitet. Na 6-ciu posiedzeniach Towarzystwa czytane były artykuły arc. Gabrjela, pp. Fabra, Mur'zakiewicza, Paleologa, Grachowa, Spaskiego, Lulikowa, Ks. Sybirskiego, Hersewanowa, Buchtiejewa, Slavoni'ego i Afanasjewa. Towarzystwo trudniło się dalszem zbieraniem starożytności, monet, ksiąg, planów, map i hramot (dyplomatów). Muzeum jego posiada teraz przeszło 11,000 monet (licząc w to zapewne duplikaty i monety starte), 12 posągów i popiersi, 36 naczyń i waz, różnych przedmiotów w Pantykapei 71, z Olwji 21, z Chersonezu 20, z wyspy Lewki (żmijowej) około 200, bab kamiennych 14, i t. d.

Tom 4-ty. 1858. 4-o (z IV tabl. litograf). Oddział I. Oddział ten obejmuje „rozprawy i badania.” Zamieszczone w nim następujące artykuły: 1) „Opis zwalisk i śladów starożytnych miast i warowni, niegdyś istniejących na europejskim brzegu Bosforu cymeryjskiego, od wejścia do kanału blizko jenikalskiej latarni morskiej, do góry Opuk włącznie, nad morzem Czarnem,” — praca słynnego w historji poszukiwań archeologicznych w Krymie, Pawła Dubruxa, w roku 1828—1833 napisana. W pierwszej części pracy tej opisane są starożytne miasta i warownie, ślady których widać w pobliżu Kerczu, na miejskim gruncie: Nowa latarnia morska, Parthenion, Jenikale, Mirmikion, Żmijowy gródek, Pantikapes, góra Mitrydat, Kercz, Złoty-kurhan, Pawłowska baterja, Nimfeja. W drugiej części zwaliska po za miejskim gruntem miasta Kerczu: Kamyszburun i Karaburun, Akra, góra Opuch, zwaliska Kity i europejskiego Cymmerjonu. Jest to szacowny materjał do historji miejscowych rozkopów, czekających na swego dziejopisa. Życzyćby należało, ażeby następcy Dubruxa obdarzeni byli jego bezinteresownem zamiłowaniem do odkryć i prawdy i ażeby prace ich ogłaszane były w swoim czasie na korzyść nauki. W roku zeszłym, zrobione były, jak słychać, ważne odkrycia starożytności blizko Pawłowskiej baterji; czyliż i o nich, podobnie jak o pracach Dubruxa, nie wcześniej jak za trzydzieści lat dowiedzieć się będziemy mogli? Towarzystwo odeskie dopełniłoby jednej z głównych swych powinności, ustawą wskazanych, gdyby obznajmiało świat uczony z współczesnemi także odkryciami archeologicznemi na klasycznym gruncie Noworosji i półwyspu Tauryckiego. 2) „Stary Krym,” z notatek podróżnych Grz. Spaskiego. 3) „Pan, bożek-opiekun terrytorjum pantykapejskiego, podług monet Bosforu cymeryjskiego,” ustęp z wydanej następnie w Petersburgu obszernej pracy ks. Sybirskiego, pod tytułem: „Powszechny katalog monet Bosforu cymeryjskiego. 4) „O dwóch napisach olwijskich,” i 5) „O zasługach Kallinika względem napisu olwijskiego,” przez P. Beckkera, — sprostowanie czytania na trzech napisach. 6) „O nowoodkrytych monetach miasta Chersonezu taurycklego,” przez tegoż. 7) „Opis Białozierskiego gródka,” (przy osadzie „Wielka Znamionka,” w powiecie melitopolskim) przez M. Wertiljaka.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Listopad 1862 r.

Ferdinand Gregorovius. *Geschichte der Stadt Rom im Mittelalter. IV. Band. Stuttgard.*

„Jakżebyśmy nie mieli nazywać Rzymu wiecznem miastem, gdy jego losy są tak zawsze jednakie?” — powiada autor tych dziejów w jednym z ustępów, w którym zastanawia się nad podobieństwem przeszłego i obecnego stanu Rzymu. Lecz tam nawet gdzie p. Gregorovius tej myśli nie wypowiada, podobieństwo to wychodzi na jaw tak w całem dziele, jak głównie w niniejszym tomie czwartym. Autor, kończąc tym tomem swą pracę, tak się wyraża: „Przeznaczenie chciało iż-

bym każdy tego dzieła wyraz napisał wśród głębokiej ciszy samego Rzymu, a poczytuję się szczęśliwym, iż wieńczę swą pracę właśnie w ważnej chwili, gdy w losach znakomitego miasta zajść mają zmiany." Nie możemy atoli powstrzymać się od wynurzenia tu myśli, że na zmiany w losach wiekuistego miasta wysilały się całe wieki, nie zdoławszy zachwiać ani na chwilę powagi do stolicy następców Św. Piotra przez świat cały przywiązywanej.

Tom ten rozpoczyna się od pielgrzymki do Rzymu Henryka II, który używał pierwiastkowo tytułu „Króla Rzymian", podczas gdy Arduin Ivrea piastował godność „Króla włoskiego." „Głośny ten tytuł odpowiadał w zupełności swemu znaczeniu wówczas tylko, gdy piękny kraj włoski połączony był rzeczywiście pod berłem Gotów; wszyscy zaś królowie, którzy potem ten tytuł przybierali, tytułowali się od kraju, którego wcale nie posiadali. Pomimo to dziki Arduin, który posiadał zaledwie kilka wiosek i parę miast, może atoli poszczycić się tem, że był ostatnim aż do czasów Wiktora-Emanuela narodowym królem włoskim."

Ustęp poświęcony bitwie stoczonej 18-go czerwca 1053 r. pod Castel Civita w Kapitanacie, uwydatnia analogję owych czasów z naszemi. Chodziło tu o obronę Benewentu przeciw zaborczym zamiarom normannów, powołanych do Włoch przed kilkudziesięciu laty przez longobarda Melusa dla wyzwolenia tego kraju z pod panowania Byzancji. Sam Papież Leon IX-y jeździł do Niemiec do Cesarza, lecz uzyskał od niego tylko kilkaset ludzi najemnego wojska. Tymczasem zgromadziły się około niego znaczne siły zbrojne włoskie, a ufny w ich potęgę, odrzucił on skromne żądania normanów. Włosi atoli poszli w rozsypkę przy pierwszem z nieprzyjacielem spotkaniu; sami tylko szwabowie utworzyli czworobok i walczyli mężnie, dopóki nie wyginęli do szczętu. Papież przez ten czas znajdował się w Castel-Civita, z którego atoli, jak skoro normannowie przypuścili szturm do miasta, sami mieszkańcy go wygnali. Lecz normannowie zgłosili się pełni uszanowania do Ojca Św., uklękli przed nim i całowali w pokorze i ze łzami jego stopy apostolskie. (*devotement o grandissime plor et larmes*, jak powiada stara kronika normandzka). Walka pod Castel-Civita przypomina, zdaniem autora, bitwę pod Castel-Fidardo, gdzie także włosi, w wojsku papiezkiem służący, pierzchnęli, a legje obce, złożone z niemców i belgijczyków (a także francuzów i irlandczyków), położyły życie w obronie świeckiej władzy Papieża. Długi ustęp o analogji owych czasów z teraznieszemi, p. Gregorovius kończy temi słowy: „Ciekawem jest widzieć wznowienie dawnych walk o posiadanie szczupłego państwa Kościelnego, i to po upływie 800 lat, w ciągu których świat cały, z wyjątkiem samego tylko Rzymu, zupełnej uległ zmianie".

Posiadłości Ojca Św. najbardziej zagrożone wówczas były przez normannów, a ówczesne Stolicy Apostolskiej położenie, wielką z teraźniejszem przedstawia analogję. Podczas gdy Porta Appia i dzielnica Św. Pawła były przez nich oblężone, biskup Benzo, człowiek wesołego usposobienia ducha, lecz rozwijający wówczas nadzwyczajną czynność, pisał do młodego króla Henryka IV i niemców listy, użalając się, że podczas gdy poprzedni cesarze przedsiębrali zaszczytne do Rzymu wyprawy, obecnie niemcy oddają wiekuiste miasto na pastwę normannom i nie znają innej, oprócz następującej modlitwy:

Ab omni bono libera nos Domine,
Ab arce imperii libera nos Domine,
Ab Apulia et Calabria libera nos Domine etc.

Wszystkie atoli zaklęcia tego biskupa pozostały bezskutecznemi. Autor czyni przy tem taką uwagę: „Dziś, w r. 1862, gdy ostatnie ślady panowania niemieckiego znikają we Włoszech, Benzio usłyszałby w samych Niemczech takie wołanie: „*A Lombardia et Venetia libera nos Domine*". Nadaremnie szukał Papież Grzegorz VII sprzymierzeńców do powstrzymania normannów w zaborczych ich zamiarach. Robert Guiscard zawarł z Ryszardem z Kapui, swym dotychczasowym współzawodnikiem, sojusz przeciw własnemu szwagrowi, Gisulfowi z Salerno, ostatniemu władcy Longobardji i najwierniejszemu przyjacielowi Grzegorza VII. Po zmuszeniu miasta i kastelu do poddania się, pozostawił on książęcia longobardzkiego jedynie przy posiadaniu życia i osobistej wolności. Papież przyjął go jako przyjaciela w Rzymie, *lo rechut come amor de père et monstra a li romain et toute manière de gent, coment lui vouloit bien*, powiada dawna kronika. Autor porównywa tu Guiscarda z Wiktorem Emanuelem, a Gisulfa z Franciszkiem II, korzystającym z gościnności Piusa IX.

Gregorovius nie spuszcza także z uwagi walki cesarza z papieżem, jakkolwiek nie przedstawia jej wyczerpująco, lecz o tyle tylko, o ile dotyczy ona dziejów wiekuistego miasta. Zapatruje się on na ten ustęp dziejowy ze stanowiska bardziej psychologicznego niż politycznego. Pod tym względem występują tu obrazy, jakkolwiek straszne, lecz po mistrzowsku oddane, jak np. splądrowanie Rzymu przez normannów, którzy Grzegorza VII napowrót do wiekuistego miasta wprowadzają. Dla uzupełnienia obrazu spustoszenia Rzymu, autor przytacza pięknie dokonany przez się przekład elegji napisanej przez Hildeberta z Tours na zwaliskach stolicy świata chrześciańskiego.—Widzimy tu także, jak wielkość ludzka upada, nie przez działanie zewnętrznych przyczyn fizycznych, lecz skutkiem własnej natury wewnętrznej. Jako przykład, służy tu księżna Matylda. Przyjmując u siebie Konrada, który uciekł od ojca swego Henryka IV, i poślubiając go, a obok tego nakłaniając go do rokoszu przeciw ojcu, księżna ta straciła naraz urok jakim do tej chwili jaśniała. Matylda w Canasso u boku swego przyjaciela Grzegorza VII, błagająca Ojca Św. o litość dla upokorzonego Henryka IV, jest uroczą i wzniosłą postacią; lecz w szesnaście lat potem taż księżna, biorąca w swą opiekę młodzieniaszka Konrada, który przeciw temuż samemu Henrykowi podniósł rokosz, przedstawia się nam w ciemnem świetle. Tak spadają wszystkie postacie historyczne ze swej idealnej wysokości, nie przez zewnętrzne usiłowanie, lecz skutkiem wewnętrznego skażenia. O Henryku także IV, który od samego początku wypraw wojennych nie pojął idei owego czasu, tak dalece, iż inicjatywę, zdolną utrzymać cesarstwo na jego dawnej wysokości, pozostawił Papieżowi i w ten sposób sam siebie pozbawił stanowiska, jakie mu się w dziejach świata należało, — Gregorovius powiada: „Henryk IV, gnuśniejąc nieczynnie w jednym z zamków górnych Włoch, podczas gdy w dziejach świata wychodziła na jaw bez jego spółudziału nowa era, którą znamionowały parlamenty w Piacencji i Clermont, upadł zdaniem naszem daleko niżej niż wówczas, gdy korzył się w Canossa w prochu u stóp Ojca Św.; klątwa rzucona nań przez Papieża, wyłączyła go ze społeczności mężów historycznych".

Jeżeli przejdziemy z 11-go do 12-go wieku, obaczymy ciężką do załatwienia kwestję inwestytury, mającą charakter zarazem moralny i religijny i rozwiązaną nareszcie, jak węzeł gordyjski, mieczem. Co dziś dyplomacja załatwiłaby w ciszy gabinetu, rozstrzygane było wówczas zbrojną przemocą. Czasy papieża Paschalisa II i jego następcy Gelazego II, przedstawiają ciągłą w kwestji powyższej walkę pomiędzy władzą Ojca Ś. a władzą cesarza. Opowiadania o ówczesnych wypadkach, jakkolwiek zgrozę nieraz budzą, odznaczają się atoli wzniosłą romantyczną pięknością. Po zmiennych losach oręża, Gelazy II ratował się nareszcie ucieczką do Francji, podczas gdy anti-papież Burdinus pozostał wraz z wojskami cesarskiemi w posiadaniu znacznej części Rzymu. Francuzi południowi, pełni jeszcze wówczas owego zapału religijnego, który ich ożywiał podczas wypraw krzyżowych, wychodzili tłumnie na powitanie Ojca Św., a obfite dary zewsząd popłynęły. W kilka miesięcy po swem do Francji przybyciu, Gelazy II zmarł w klasztorze Cluny (29 stycznia 1119), otoczony zakonnikami, kardynałami i biskupami. „Powiadają że papieże jedynie jako męczennicy dochodzą do najwyższego szczytu, jakiego człowiek doścignąć może; obraz życia Gelazego II odpowiada w zupełności wyrazom powyższym." Autor maluje wybornie wypadki ówczesne i losy papieżów, zwracając główną uwagę na stronę psychologiczną, oraz na analogję przeszłości z teraźniejszością.

Również ciekawe są dzieje Papieża Innocentego II, na którym Roger I sycylijski wymógł siłą oręża posiadanie królestwa sycylijskiego i wszystkich podbitych przez się prowincij. Po raz to pierwszy od czasów greków, Włochy południowe połączone zostały pod jednem berłem. Pomimo niezadowolenia jakie to przyłączenie niepodległych dotąd państw do posiadłości książęcia sycylijskiego wywołało w Europie, Roger potrafił działać tak zręcznie, iż dały się nawet słyszeć głosy za wcieleniem do jego posiadłości Toskanji. Wiktor Emanuel, który niedawno tak samo postąpił, poszedł jedynie w ślady Rogera.

Gregorovius powiada, że „walki o inwestyturę przyczyniły się do usunięcia barbarzyńskiej apatji wieków średnich, a w połączeniu z wyprawami krzyżowemi, przygotowały nową epokę oświaty. Tak Henryk IV i Grzegorz VII jako tragiczni bohaterowie, a Henryk V i Kalikst II jako szczęśliwe zwiastuny pokoju, zyskali wielki w dziejach ludzkości rozgłos".

Nie wdajemy się w dalsze szczegóły, gdyż uważamy, że to cośmy powyżej o dziele p. Gregoroviusa powiedzieli, dostatecznem jest dla wykazania, że praca ta przyjęta zostanie przychylnie nie tylko przez uczonych i miłośników historji, lecz także przez ogół, który pomimo powagi naukowej, na każdej stronicy napotykanej, znajdzie tu jasno i w sposób zdolny zaciekawić opisane najważniejsze z wypadków średniowiecznych, z Rzymem jako stolicą Papieży, styczność mających.

Dr. J. A. Tomaszek. *Recht und Verfassung der Markgrafschaft Mähren im 15 Jahrhundert. Mit einer Einleitung über die Geschichte des böhmisch-mährischen Landrechtes in seinem Gegensatze zum deutschen Weichbildrechte. Brünn.*

Dzieło to, nowy owoc rozległych prac podjętych przez Dra Tomaszka na polu dziejów rozwoju prawa w Morawji, daje obraz prawa publicznego tego kraju, w tym kształcie do jakiego ono doszło w 15 wieku i w jakim służyło poniekąd i nadal za podstawę do rozwijania się tamecznych stosunków prawnych. Walka pomiędzy prawem narodowem, krajowem, a niemieckiem, miejskiem,—walka która towarzyszyła stale poprzedniemu urabianiu się prawa publicznego i na ogólne jego rysy wpływała, ukończoną właśnie została w 15 wieku zupełnem pierwszego z dwóch tylko co przytoczonych pierwiastków zwycięztwem. Z powodu przeważnego stanowiska, jakie magnaci morawscy zajęli głównie po donośnych w swych skutkach zamieszkach 14 wieku, — prawo narodowe, na straży którego ciż magnaci stali, zyskało stanowczą i na długie czasy zapewnioną przewagę nad prawem niemieckiem. „Ponieważ w 13 i 14 wieku, do liczby prerogatyw miejskich należała i ta, że miasta i ich posiadłości były z pod prawa krajowego czyli narodowego egzymowane, nic przeto dziwnego, że wzbranianie się wnoszenia dóbr miejskich do wykazów posiadłości wiejskich, stanowiło i w 15 wieku przedmiot ustawicznych sporów pomiędzy miastami a panami. Wpływ pod względem politycznym trzech innych stanów — duchownego, rycerskiego i miejskiego — znakomicie upadł w stosunku do niepomiernego wpływu zyskanego przez panów. Przez zrzeczenie się swych dóbr, duchowieństwo czeskie całkiem, a morawskie znacznie na wpływie straciło. Stan rycerski musiał poprzestać na skąpych ustępstwach, przez panów im porobionych. Dobra królewskie, w 13 wieku najrozleglejsze w kraju, w wieku 14 znacznie uszczuplone zostały, a w 15 bardziej jeszcze zmalały. Cała prawie władza polityczna znajdowała się w rękach kilku możnych rodzin, które tak z powodu swego pochodzenia, jak i rozległych posiadłości feudalnych i lennych, doszły do niezwykłej potęgi. Rządy kraju spoczywały faktycznie bardziej w rękach sejmów, aniżeli w rękach króla, a na sejmach właśnie przeważny głos mieli magnaci, których potędze miasta królewskie, coraz pod względem liczby malejące, rzadko, i to słaby stawiać mogły opór. Ta właśnie oligarchja magnacka wzmogła się w 15 stuleciu i nadała tak temu ostatniemu jak i następnym wiekom odrębny charakter. Kształty jakie prawo krajowe w pomienionem wieku przybrały, napotykamy i w ordynacjach krajowych z 16 i 17 wieku, i te właśnie kształty obwarunkowały poniekąd wewnętrzny ustrój stosunków prawnych i konstytucyjnych aż do naszego stulecia. Do chwili wprowadzenia dziś obowiązującego kodeksu, trwał dawny pomiędzy miastami a posiadłościami wiejskiemi dualizm. Liczne usiłowania pogodzenia tych dwóch sprzeczności, nie doprowadziły nigdy do pożądanego rezultatu, nawet wtedy, gdy żywioł narodowy, z którego wyłoniło się pierwiastkowo prawo krajowe, utracił wiele z swej siły skutkiem wypadków zaszłych w 17 wieku."

Po ogólnym poglądzie na rozwój prawa publicznego, autor roztrząsa cały szereg źródeł, z których korzystał, poczem zapatruje się szczegółowo na stanowisko monarchy i na źródła jego dochodów, na system finansowy i podatkowy kraju, na środki przedsiębrane na przypadek bezkrólewia, na urzędy krajowe i dworskie i t. d. Szczególniejszy interes przedstawia obraz stosunków stanów. Autor protestuje przeciw poglądowi na tenże przedmiot uczonych czeskich. Usiłuje on głównie zbić dowodzenia Palackiego, zdaniem którego stan włościański w Czechach nie był do czasów Władysława II w poddańczej od panów zawisłości, tak iż Czechy i Morawja przedstawiają w 14 stuleciu jedyny pod tym względem w dziejach wieków średnich wyjątek, który ustaje dopiero jednocześnie z wprowadzeniem do pomienionych krajów żywiołu niemieckiego. Z tego też powodu Palacki zwala na niemców i na prawo niemieckie całą odpowiedzialność za wprowadzenie do krajów korony czeskiej poddańczej zawisłości chłopów i wynikłego ztąd opłakanego ich przez długi czas stanu. P. Tomaszek stara się dowieść, że z porównania smutnego stanu włościan czeskich w 12 i na początku 13 wieku, t. j. przed wprowadzeniem do krajów korony czeskiej prawa niemieckiego, z położeniem tychże włościan, wynikłem z przyswojenia tego ostatniego prawa, przekonać się można, że rzeczy miały się wręcz przeciwnie niż twierdzi Palacki. Dalej p. Tomaszek powiada, że z porównania położenia włościan czeskich i morawskich w dalszym przebiegu 13-go i w 14 wieku, gdy ci zostawali pod opieką i wpływem prawa niemieckiego, z położeniem tychże wywołanem w 15 wieku reakcją narodową, która pociągnęła za sobą poddańczą włościan zawisłość i liczne pod tym względem bezprawia, — okazuje się, jak niesłusznem jest Palackiego twierdzenie, które nie zasługiwałoby nawet na polemikę, gdyby nie wyszło z pod pióra tak znakomitego historyka, oraz gdyby inni autorowie czescy nie przychylali się do jego poglądu. Co do nas, notujemy tu powyższe zdanie uczonego morawskiego głównie dla tego, ażeby oświadczyć, że na powadze i kompetencji p. Palackiego mamy prawo polegać daleko więcej, niż na wywodach p. Tomaszka.

Błędne jest także zapatrywanie się p. Tomaszka na niezaprzeczone prawo, jakie Morawja posiada do jedności pod względem politycznym z koroną czeską, oraz na dawne międzynarodowe położenie tegoż kraju do Czech, arcybiskupstwa ołomunieckiego i Opawy. Słusznie wszelakoż autor utrzymuje, że Morawja, dopóki zostawała pod własnymi margrabiami, była w zawisłości lennej nie od kraju czeskiego, lecz od korony czeskiej, a od r. 1441 poczęła tworzyć jedną z części składowych owego organizmu, który Karol IV nazwał „Koroną Czeską", przyczem atoli (jak powiada autor) Król panował nad Morawą w charakterze nie króla czeskiego, lecz margrabiego morawskiego.

K.-F. Hanser. *Deutschland nach dem dreissigjährigen Krieg. Dargestellt in politischer, materieller und socialer Beziehung und mit Rücksicht auf die Entwicklung der europäischen Staatensystems seit der Reformation. Leipzig und Heidelberg.*

Zdaniem samychże krytyków niemieckich, cecha charakterystyczna dziejopisarzy niemieckich najnowszych czasów jest ta, że rozmaite fakta dziejowe, nie są już przedmiotem spokojnego roztrząsania, lecz ulegają raczej stronniczemu pojmowaniu i sądowi, stosownie do odcienia politycznego, do którego autor należy; w ten sposób wypadki i walki przeszłości oceniane są z tąż polityczną tendencją, z tąż wyraźną sympatją lub antypatją, jak gdyby chodziło o najdrażliwsze i najżywotniejsze kwestje chwili obecnej. Nie wdajemy się tu w to, czy nauka korzyść ztąd odniesie lub też na stratę narażoną zostanie,— dość że tak jest, a fakt ten notujemy. Stronność poglądów na dzieje zaszła teraz w Niemczech tak daleko, iż rozciąga się nawet do czasów najdawniejszych, do *Fontes Germaniae*, do pierwszych zawiązków narodowości niemieckiej i państwa niemieckiego. Poprzednio dzieje jedynie trzydziestoletniej wojny i reformacji dzieliły historyczno-polityczne poglądy na dwa nieprzyjazne sobie obozy; lecz w tem nic jeszcze tak bardzo dziwnego nie było, gdyż pogląd na ten okres dziejowy zależy w znacznej części od wyznania, do którego piszący historję należy, jakkolwiek i tu autorem powodować powinno przedewszystkiem zamiłowanie prawdy. Z drugiej atoli strony, w dziejach wojny trzydziestoletniej, kwestje czysto-religijne pozostają w tak blizkim związku z interesami politycznemi, iż dotąd jeszcze dają powód do namiętnych rozumowań: pod płaszczykiem bezstronności patrjotycznej, ukrywa się nieraz uprzedzenie w rzeczach wiary, i na odwrót, cele polityczne stronnictw przybierają niejednokrotnie pozór liberalności pod względem wyobrażeń religijnych i postępu ducha. Pokój westfalski, zamiast coby miał położyć koniec waśniom i namiętnościom, przedłużył właśnie walkę do nieskończoności; po trzydziestoletnich krwawych zapasach, które spustoszyły Niemcy z jednego końca w drugi, też same namiętności utkwiły w duchu niemieckim i tamują należyty jego rozwój.

Ponieważ walka trzydziestoletnia wrze jeszcze dotąd wśród niemców, jakkolwiek na inne pole przeniesioną została, nic przeto dziwnego, że dzieje tej olbrzymiej wojny stały się ulubionym uczonych niemieckich przedmiotem. Autor niniejszego dzieła powiada, że w tej walce przekonań, jedno tylko zadziwiać powinno, mianowicie, że nikt dotąd nie podjął się gruntownego i wszechstronnego wyświetlenia stanu i usposobienia Niemiec po trzydziestoletniej wojnie, pod względem nie tylko politycznym, lecz także ekonomicznym i społecznym. Na wypadki i skutki tej walki zapatrywano się dotąd przeważnie ze stanowiska religijnego, a jeżeli inne także strony bywały niekiedy dotykane, działo się to w sposób bardziej monograficzny, niż wszechstronny, zdolny utworzyć jeden wielki obraz, łączący w sobie różnorodne przejawy tego donośnego okresu dziejowego. Zadania tego podejmuje się p. Hanser; nie rości on pretensji do stanowczego jego rozwiązania, lecz dąży jedynie do wyświetlenia dziejów trzydziestoletniej wojny i skutków z niej wynikłych pod trzema wyż wspomnionemi względami. Autor powiada, że dla należytego zrozumienia idei i namiętności, jakie przemagały w ciągu trzydziestoletniej wojny, należy zejść do ich źródła, t. j. do reformacji.

Bezwątpienia, autor podjął się rozwiązania wielkiego zadania, przechodzącego może siły pojedynczego człowieka, a w każdym razie zbyt rozległego na tak ciasne ramy. Pomimo to, w ocenieniu wojny trzydziestoletniej pod względem politycznych jej powodów i skutków, p. Hanser daje dowody głębokiego sądu i wszechstronnego zbadania przedmiotu. Nie tak się atoli rzeczy mają co do podniesienia ekonomicznych i społecznych tego ważnego okresu przejawów; autor nie stanął tu na wysokości swego zadania.

Księga pierwsza obejmuje pogląd na religijno-polityczną tej walki stronę. Od czasów wojny trzydziestoletniej powołane zostało do życia dawne spółzawodnictwo gwelfów i gibellinów, uwydatniające się w ideach wielko i mało-niemieckiej. Dzieje się przytem po większej części tak, że ci którzy podzielają sposób myślenia protestantów, mają siebie za gwelfów, stronników idei małoniemieckiej, przeciwników cesarza i stronników Prus, podczas gdy za gibellinów uchodzą bezwarunkowo wszyscy stronnicy Austrji i katolicy niezmienni w dawnych swego kościoła zasadach. Lecz pod względem religijno-politycznym, zagmatwanie w dziejach wojny trzydziestoletniej jest tak wielkie, że niepodobna było dotąd wyjaśnić należycie tę stronę. Podczas gdy większa część autorów niemieckich, a w tej liczbie i niektórzy protestanci, którzy stanęli po stronie gibellinów wielkoniemieckich, upatruje w wojnie trzydziestoletniej jedyne źródło rozjednoczenia narodowego, a w reformacji grzeszny czyn odpadnięcia od jedności z całem państwem, stronnictwo przeciwne widzi tu jedynie postęp i niezbędną epokę przechodnią. Inny zupełnie sposób widzenia jest p. Hansera; przez bezstronne wyświetlenie wszystkich momentów politycznych dowiódł on, że można być tak zwanym gibellinem wielkoniemieckim, a jednocześnie nie zapoznawać wielkiego niezaprzeczenie znaczenia, jakie reformacja dla Niemiec miała. Zdaniem jego reformacja, pomimo bezpośredniego i pośredniego wywołania rozdwojenia pod względem politycznym i osłabienia Niemiec, stanowi jeden z najpotężniejszych czynników rozwoju w nowszych czasach.

P. Hanser jest protestantem, lecz nie w duchu wstecznym. Żywi on usposobienia liberalne, zkąd pochodzi jego tolerancja. Powiada on, że odrodzenie Niemiec może być jedynie religijno-polityczne; Niemcy pod względem tak religijnym jak i politycznym, powinny być państwem jednolitem. Jest to sposób widzenia wyłącznie wielko-niemiecki, który podziela znaczna liczba protestantów niemieckich. Lecz autor nie chce tej jednolitości kosztem jednego z dwojga obozów przeciwnych, gdyż taka dążność wywołałaby na nowo takie same spółzawodnictwo, jakie cechowało wojnę trzydziestoletnią; chce on jedynie równouprawnienia pod względem tak religijnym jak i politycznym. To co pokój westfalski zaprowadził tylko powierzchownie i mechanicznie, powinno stać się prawdą i faktem żywotnym, inaczej bowiem wojna trzydziestoletnia pozostanie wiecznie przesileniem niepodobnem do przezwyciężenia i tamującem wszelki prawdziwy rozwój. Spółzawodnictwo pomiędzy Prusami a Austrją, pomiędzy protestantyzmem a katolicyzmem, przemódz należy, zdaniem autora, nie tylko powierzchownie, politycznie, lecz także, i to głównie, na polu ducha i religji. Jest to nie tylko narodowe, lecz nawet ogólno ludzkie zadanie, które naród niemiecki powinien przeprowadzić, gdyż na tej jedynie drodze, rozpoczęta niegdyś działalność reformatorska uwieńczoną zostanie.

Księga druga, traktująca skutki wojny trzydziestoletniej pod względem ekonomicznym, dzieli się na dwa rozdziały: „Bankructwo" i „stopniowa zmiana ku lepszemu". Rozdziały te poprzedza „Analiza etyczno-psychologiczna". Podczas wojny trzydziestoletniej, pierwiastki moralny i materjalny przychodzą w zamięszanie; nie należy upatrywać w niej, zdaniem autora, ani wyłącznego srożenia się ducha złego, ani też opartego na zasadach czysto-moralnych procesu rozwoju życia ludzkiego. „W ciągu całej walki, nawet w działaniu Gustawa Adolfa, nie występuje w całej swej doniosłości i czystości ani jeden z czynników moralnych. Wśród atoli nawałnicy walki, błysnie od czasu do czasu chwila jaśniejsza, która w obec materjalnych dążności i czynności, świadczy o istnieniu siły moralnej". Wojna trzydziestoletnia nie była walką, w którejby nadmiar sił narodowych szukał dla siebie zaprzątnienia; była to raczej choroba moralna, która w tem samem ciele, w którem rozwinęła się, musiała uledz przesileniu i znaleźć uzdrowienie. Po tej analizie moralno-psychologicznej, autor zapatruje się na stan armji, system trzymania najemnego wojska, życie obozowe i t. d. Większa część pierwszego rozdziału, poświęcona jest „przeglądowi terytorjalnemu", przyczem kraje i prowincje opisane są po większej części podług kronik miejskich i pamiętników. Powtarzają się tu na każdym kroku okropności wojny trzydziestoletniej. Znajduje się tu także wzmianka o tem, jak Hanza upadła skutkiem tej wojny, zkąd poszła ruina handlu niemieckiego. Autor wyszczególnia starannie wszystkie straty wywołane w owym czasie w życiu narodowem Niemiec pod względem materjalnym. Szczegóły te są już zkąd innąd znane i nie rzucają wielkiego światła na stosunki ówczesne. Daleko pożądańszym byłby ogólny pogląd na owe bankructwo, rozciągnięty do rozmaitych stron życia materjalnego. Rozdział drugi, jak to wyżej powiedzieliśmy, opisuje stopniowe po wojnie polepszanie się bytu niemieckiego.

Trzecia księga, poświęcona opisowi stosunków społecznych podczas wojny trzydziestoletniej, a głównie po jej ukończeniu, poprzedzona jest także poglądem moralno-psychologicznym, będącym w znacznej części powtórzeniem myśli objętych takimże traktatem w księdze drugiej. Następnie, po kilku paragrafach ogólnego poglądu, idą opisy monograficzne, nie powiązane z sobą jedną wspólną nicią. Wzniosłe rozumowania nie wiele tu pomagają, gdyż brak im należytej podstawy faktycznej; nawet tam gdzie autor przytacza fakta, są one zbyt rozstrzelone i żaden ogólny pogląd ich nie wiąże, a obok tego poczerpnięte zostały ze znanych po większej części źródeł i dzieł zbiorowych. Na szczególniejszą atoli uwagę zasługują jego poglądy religijno-teologiczne, tudzież liczne życiorysy teologów protestanckich, jak niemniej szczegóły dotyczące kościoła i szkoły.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś we Wtorek, d. 27 Grudnia, opera w 1-ym akcie, z francuzkiego: **Małżeństwo przy latarniach**, odśpiewana przez pp. *Matuszyńskiego, Kwiecińską, Gruszczyńską, Quattriniową, Lucasa.* — **Divertissement**, tańczone przez pp. *Stefańską, Brandtową, H. Popiel, Wł. Królikowską, Cholewicką, Józefę Kluger, Zofję Piotrowską, Rycerkiewiczową, Jagielską*, i corps de balet.—Opera komiczna w 1-ym z francuzkiego: **Dobra noc panie Pantalon**, odegrana przez pp. *Stolpego, Chodowiecką, Kwiecinską, Quattriniową, Kozieradzkiego, Szczepkowskiego, Jędrzejowskiego, Adlera;* oraz balet **Wesele w Ojcowie**, tańczony przez pp. *Marxa, Konst. Turczynowicza, Rzewuskiego, Brandtową, Marję Oliwińską*, z tańcami.

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10
Loża parterowa....	4	50	10
Loża 2go piętra....	3	60	10
Loża Galerjowa....	2	25	10
Amfiteatr 1go piętra			
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2^{1}/_{2}$
w następnych	,,	90	$2^{1}/_{2}$
Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	$2^{1}/_{2}$
Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2^{1}/_{2}$
dto ,, drugich.	1	5	$2^{1}/_{2}$
dto w nast. i bocz.	,,	90	$2^{1}/_{2}$
Galerja, miej. num.	,,	$52^{1}/_{2}$	,,
Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
Paradyz............	,,	$22^{1}/_{2}$	,,

Zacznie się o godzinie 7.

Jutro we Środę Teatr Rozmaitości.—**Zofja przybylanka**, wznowione.—**Pan Stefan z Pokucia.**

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 k. $57^{3}/_{4}$ do rs. 1 k. $60^{3}/_{4}$, za garniec od k. $51^{1}/_{2}$ do k. $52^{1}/_{2}$.

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 29 grudnia.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$90^{3}/_{8}$
6ta ,, ,,	—	$97^{3}/_{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$84^{7}/_{8}$
Listy zastawne 4%	—	$89^{3}/_{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$89^{1}/_{2}$
Weksle na Warszawę	—	$89^{5}/_{8}$
,, Petersburg 3 tygodniowy	—	$99^{6}/_{8}$
,, Londyn 3 miesięczny	—	—
,, Paryż 2 ,,	—	—
,, Hamburg 2 ,,	—	—
,, Wiedeń 2 ,,	—	$86^{1}/_{8}$
Żyto na targu	—	$46^{3}/_{8}$
,, na dostawę późniejszą	—	$45^{5}/_{8}$
z Paryża.		
Renta 3% bez kuponu	—	70 10
Akcje kredytu ruchomego	—	11 58

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 29 grudnia.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.	—	—	5	50
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	3	35
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	92	1	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. / ditto Serja II.	15	4	15	2
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	117	75	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	—	—	—	—
dito 500	97	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	—	—	89	84
Wexle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	99	90	99	75
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
,, 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	152	55	—	—
Londyn 1 Ft. St 3 M.	—	—	6	74
Moskwa 100 Rs. 1 M.	—	—	99	50
Petersburg 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
,, 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	—	—	80	40
,, 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	—	—	85	65

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. kop. $98^{8}/_{9}$

,, od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 1 $^{1}/_{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 6737) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w rozpoczętem na dniu dzisiejszym ciągnieniu, 3 Klasy 5 Oddziału Majwyżej dozwolonej Loterji na dobra Szymanów i Seroki, w którem rozgrywają się dobra Oryszew z przyległościami, z liczby odciągniętych 900 numerów, znaczniejsze wygrane padły jak nestępuje:

Rs. 15,000 na Nr. 11,593, rs. 6000 na Nr. 3611, po rs. 1000 na Nr. 1719 i 20,547; po rs. 500, na Nra 4514, 5585, 11,899 i 22,781.

Dalsze ciągnienie zaś, odbywać się będzie dnia następującego, to jest 18 (30) b. m. i r. od godzlny 10 z rana.

Warszawa d. 17 (29) Grudnia 1862 r.
za Naczelnika Urzędu,
Kontroler Urzędu, S. Wodziński.
Sekretarz Urzędu, J. K. Noiński.

(N. D. 6721) w Powiecie Włocławskim gminie Snisz podług tabeli prestacyjnej z r. 1846 następujący włościanie posiadali gospodarstwa: a) we wsi Trojaczek: 1) Lewandowski, 2) Gumaliński Jan, 3) Skidczak Mateusz, 4) Mont Michał, 5) Szafrański Jan, 6) Holontz (Bogumił) Marcin, 7) Rydel Andrzej; b) w osadzie Czarny Bród: 1) Skidczak Józef, 2) Jacolski Józef; c) w osadzie Białe Błota: 1) Patres Bogusław, 2) Dzierżanowski Józef, 3) Kanała Ludwik; ponieważ ci włościanie niewiadomi są z pobytu swego, wzywa się ich niniejszem lub prawo do osad po nich mających, aby z legitymacją prawną do Wójta gminy Snisz się zameldowali, albowiem wrazie przeciwnym pódług obowiązujących przepisów właściciel postąpi.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 6735) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: a) Nuehyma Neteli właściciela kamienicy murowanej w mieście fortecy Zamość pod Nr. 101 położonej, b) Ruchli z Elezów Netelowej wierzycielki summy złp. 3000 na powyższej nieruchomości zabezpieczonej; otworzyły się spadki, regulacja których w dniu 18 (30) Czerwca 1863 r. przed podpisanym Pisarzem Sądu Pokoju nastąpi.

Szczebrzeszyn dnia 8 (20) Grudnia 1862 r.
Urbanowski.

(N. D. 6734) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zamojskego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: a) Piotra Żardeckiego współwłaściciela kamienicy w mieście fortecy Zamość pod N. 25, b) Leonarda Tschaerner właściciela 5 kamienic w temże mieście pod N. 6, 8, 12, 19 i 48 położonych tudzież folwarku pod Nr. 6 na przedmieściu Lubelskiem tegoż miasta; otworzyły się spadki, regulacja których w dniu 22 Maja (3 Czerwca) 1863 roku przed podpisanym Pisarzem Sądu Pokoju nastąpi.

Szczebrzeszyn dnia 7 (19) Listopada 1862 r
Urbanowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6714) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) Stycznia 1863 r. odbędzie się w biurze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie licytacja na sprzedaż domu własności Towarzystwa w Lublinie, przy ulicy Królewskiej pod Nr. pol. 205 położonego, Nrem hypot. 619 oznaczonego, dawniej pałacem Miączyńskich zwanego, łącznie z pawilonem i placem od frontu domu, tudzież placem i zabudowaniami gospodarczemi z tyłu pałacu będącym, a to stosownie do warunków, które chęć kupna mający w biurze Dyrekcji Szczegółowej w każdym czasie przejrzeć może.

Główniejsze warunki są:

1. Że przystępujący do licytacji złoży vadium rs. 1200.
2. Licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 12,000.
3. Ze szacunek na licytacji postąpiony może być w połowie, a nawet w 2/3 częściach pozostawiony na umorzenie za opłatą rocznie 7 0/0 to jest 4 0/0 na procent, a 3 0/0 na kapitał.
4. Że Dyrekcja Szczegółowa zajmować będzie lokale jak dotąt przez lat 3 od daty kupna bez żadnej opłaty, i od czasu wydania całkowitej nieruchomości w posiadanie nabywcy, rozpocznie się opłata rat od szacunku na umorzenie pozostawionego.
5. Że nabywca poniesie wszelkie koszta sprzedaży.

Lublin d. 20 Grudnia 1862 r.
Prezes, Bieliński.
Pisarz, Pomorski.

(N.. D. 6698) *Najwyzsza Izba Obrachunkowa.*

Podaje do powszechnej wiadomości: że w dniu 2 (14) Stycznia 1863 r. w Sali Posiedzeń Izby odbywać się będzie o godzinie 11 z rana przez deklaracje opieczętowane publiczna licytacja in plus na sprzedaż w ciągu lat 4 po sobie idących to jest od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1862/3 r. do dnia 1 miesiąca tegoż 1867 r. papieru pochodzącego z zniszczonych niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, a to poczynając od ceny po rs. 5. k. 55 za jeden cetnar wagi stofuntowej z dodaniem na tarrę po funtów 40.

Mający przeto chęć konkurowania przy licytacji o nabycie takowego papieru, zaopatrzeni w vadium rs. 200 w monecie lub papierach procentowych, zechcą się zgłosić na termin oznczony.

Warunki licytacji, przejrzane być mogą, w Wydziale służby ogólnej Najwyższej Izby Obrachunkowej, każdodziennie od godziny 9 z rana do godziny 2 z południa, wyjąwszy dnie świąteczne.

Deklaracie powinny być pisane na papierze stemplowym ceny k. 7 1/2 podług formy następującej.

D e k l a r a c j a.

W skutek ogłoszenia z d. 5 (17) Grudnia 1862 r podaję niniejszą, deklarację, iż obowiązuję się zakupywać papier pochodzący z zniszczonych i niepotrzebnych już dowodów rachunkowych, w przeciągu lat czterech z Najwyższej Izby Obrachunkowej, i płacić za cetnar takowego po N. (tu wypisać literami) Poddając się wszelkim zastrzeżeniom w rachunkach licytacyjnych wyszczególnionym, które mi są dobrze znane.

Vadium w kwocie rubli srebrem dwieście załączam, i te, w razie utrzymania się przy licytacji pozostawię, w razie zaś przeciwnym, sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce. zamieszkania.)

Pisałem dnia N. m. N. roku N.
(podpisać imie i nazwisko)

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1862 r.
Kontroler Jeneralny Prezydujący,
w Najwyższej Izbie Obrachunkowej,
Tajny Radca, Senator, Funduklej,
Dyrektor Kancelarji,
Radca Stanu, Ławrynowicz.

(N. D. 6722) *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia, że na dostawy różnych przedmiotów potrzebować się mających dla obu Dróg Żelaznych w ciągu r. p. 1863, a mianowicie:

1. Metali i wyrobów metalowych.
2. Drzewa opałowego.
3. Węgli drzewnych i angielskich.
4. Oleju do oświetlania i smarowania.
5. Drzewa fabrycznego.
6. Materjałów piśmiennych i rysunkowych.
7. Swiec stearynowych,
8. Odlewów żelaznych.

Odbędzie się w dniu 14 Stycznia r. p. 1863 o godzinie 11 z rana, publiczna in minus licytacja przez opieczętowane deklaracje, a to w głównej Sali Dworca Drogi Żelaznej w Warszawie.

W dniu zaś 15 Stycznia t. r. odbędzie się również o godzinie 11 z rana takaż licytacja na różne roboty w ciągu r. 1863 dokonywać się mające, mianowicie:

na roboty:

1. Introligatorskie.
2. Litograficzne.
3. Drukarskie.
4. Szklarskie z dostawą szyb, i
5. Nacinania pilników.

Pragnący zatem ubiegać się o powyższe przedsiębierstwa, złożyć powinni w biurze Dyrekcji opieczętowane deklaracje na papierze stemplowym spisane. oddzielnie na każdy rodzaj dostawy lub roboty, z dokładnem oznaczeniem cen i z napisem na kopercie:

,,Deklaracja na dostawę lub robotę (tu wymienić rodzaj przedsiębierstwa) dla Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko Bydgoskiej, w ciągu r. 1863".

Deklaracje takowe, w każdym z dwóch oznaczonych powyżej terminów, przed godziną 11tą z rana w obec podających jeżeliby którzy z nich osobiście się zgłosili, otworzonemi zostaną.

Do każdej deklaracji, dołączony być ma kwit Kasy Głównej Dróg Żelaznych na złożoną w niej kaucję w wysokości warunkami licytacyjnemi oznaczonej.

Wybór w przyjęciu deklaracji, zależy od uznania Rady Zarządzającej Towarzystwa Dróg Żelaznych.

Szczegółowe warunki powyższych przedsiębierstw, przejrzane być mogą każdodziennie w biurze Dyrekcji od godziny 9 z rana do 3 z południa z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 22 Grudnia 1862 r.
p. o. Prezydującego, Weychert.
Naczelnik Kancelarji, J. Niewęgłowski.

(N. D. 6712) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 15 (27) Stycznia 1863 r. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji, podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających, na entreprzyzę restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach, oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże od sumy anszlagowej rs. 2259 k. 8.

Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części to jest rs. 225 k. 98 do jednej z Kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będą.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji kościoła i dzwonnicy w wsi Konopiskach, oraz muru cmentarzowego i budowę nowej plebanii tamże, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entreprzy złożyłem w Kasie w dowód czego kwit tejże kasy dołączam, pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1863. Imie i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń d. 18 (30) Grudnia 1862 r.
Szmidecki.

(N. D. 6713) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 14 (26) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego głośna in minus licytacja na restaurację domu i budowę zabudowań gospodarskich dla Szkoły Elementarnej w wsi Kraszewicach, (oprócz wartości drzewa bezpłatnie przez dziedzica dostarczyć się mającego) od sumy anszlagowej rs. 558, kop. 48 3/4.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części t. j. rs. 55 kop. 85, do Kasy powiatu; które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wieluń d. 8 (20) Grudnia 1862 r.
Szmidecki.

(N. D. 6711) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność że dnia 18 (30) Stycznia 1863 r. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w biurze Naczelnika Powiatu Kaliskiego in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na entreprzyzę obmurowania powiększonego cmentarza grzebalnego w m. Uniejowie od sumy anszlagowej rs. 3685 k. 72.

Do deklaracji dołączony bydź winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 387.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi, przejrzane bydź mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się, jest następujący:

W skutek ogłoszenia z dnia 7 (19) Grudnia 1862 r. Nr. 28291, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić powiększony cmentarz grzebalny w m. Uniejowie, za sumę rs. N. (wyraźnie literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym a dobrze mi znanym.

Kwit kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 387 załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. 6710) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam publiczność, że dnia 18 (30) Stycznia 1863 r. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze mojem in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja na oparkanienie cmentarza grzebalnego we wsi Boleszczynie, od sumy rs. 621 kop. 30.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z Kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 63.

Warunki do tej entreprzy jako też anszlagi przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w godzinach służbowych w biurze Powiatu.

Deklaracje tylko do godziny 10 z rana dnia powyższego przyjmowane będą.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z dnia 3 (15) Grudnia 1862 r. Nr. 28169, zobowiązuję się niniejszem ogrodzić cmentarz grzebalny we wsi Boleszczynie za sumę rs. N. (wyraźniej literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a dobrze mi znanem.

Kwit Kasy N. na złożone vadium w kwocie rs 63, (wyraźniej wypisać), załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie takowego do N. na mój koszt upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1862 r.

(podpisać imię nazwisko.)

(N. D. 6729) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 przy ulicy Sto Jerskiej zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 528 k. 75 z procentem od dnia 12 Lipca 1862 r liczącym się i kosztami od Adama Krasuskiego obywatela właściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1229 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 103 zamieszkałego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 6 (18) Sierpnia 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Pańskiej pod Nr. 1229 na gruncie czynszowym do jurydyki Bielino zwanej, własnością hrabiów Łubieńskich będącej, (z którego to gruntu rocznie opłaca się czynsz rs. 4 kop. 5) w cyrkule 8 policyjnym w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Adama Krasuskiego należąca, wierzytelnością poszukiwaną hypotecznie obciążona, wedle protokółu Szadkowskiego Komornika z dnia 2 (14) Sierpnia 1862 r. na wydzierżawienie jednoroczne od nowego roku 1863 rozpoczynać się mające, w myśl postanowienia Xięcia Namiestnika Królestwa z dnia 2 Września 1823 roku, na rzecz żądającego Izraela Przepiórki poszukującego sumy rs. 750 procentu i kosztów, zajęta i pod dozorem Szlamy Ejzenbet handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego i w tegoż administracyjnym posiadaniu zastająca, a aktem urzędowym przed Dziedzickim Rejentem w dniu 21 Lipca (2 Sierpnia) 1862 r. zdziałanym, przez Gedala Flokstrumpf zastawnego posiadacza, a zarazem jako pełnomocnika właściciela, Józefowi Michałowskiemu we wsi Rybnie Okręgu Łowickim zamieszkałemu, na rok jeden od 1 Lipca 1862 r. do tegoż czasu 1863 r. za sumę rs. 930 wydzierżawione.

Na gruncie nieruchomości powyższej są następujące zabudowania:

1. Dom frontowy murowany o parterze z facyatkami, pod którym są dolne mieszkania suteryny, dach blachą czerwoną farbą pomalowany i cztery kominy murowane mający.
2. Komórki z drzewa w słupki deskami kryte.
3. Dom z drzewa gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

Pomiędzy domem tym, a frontowym jest podwórko niebrukowane, w którem jest urządzona studnia z bali cembrowana, z pompą i rękojeścią drewnianą, po za tym domem jest drugie podwórko w części brukowane.

4. Oficyna z drzewa w połowie większej blachą, a wpołowie mniejszej dachówką karpiówką kryta, pod półdachem z dwoma kominami murowanemi.
5. Zabudowanie z drzewa w słupy pod półdaszkiem gontami krytym, w którym jest wozownia.

Przy tem zabudowaniu jest dwie komórki, czyli chlewiki deskami kryte, chwilowo postawione, własnością lokatorów być mające.

6. Stajenka z drzewa gontami kryta.
7. Oficyna gontami kryta, zupełnie zniszczona, przy tej budowli są trzy chlewiki gontami kryte.

Pomiędzy temi budowlami jest parkan z desek, a w środku tego brama, przy której na wzniesieniu w podwórku jest kloaka z desek. W temże podwórku jest z drzewa i klepek starych urządzony gołębnik, lecz ten ma być własnością jednego z lokatorów.

W nieruchomości tej jest trrzydziestu dwóch lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi m. Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III w Warszawie pod N. 1337 urzędującemu na ręce Jagodzkiego Podpisarza tegoż Sądu

Obudwom dnia 24 Sierpnia (5 Września) 1862 r

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 25 Sierpnia (6 Września) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 19 (31) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 7 (19) Września 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 7 (19) Września 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Po odbyciu w dniach 19 (31) Października, 2 (14) Listopada i 16 (28) Listopada 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości N. 1229 w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 16 (28) Listopada 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 7 (19) Grudnia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 21 Listop. (3 Grudnia) 1862 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość N. 1229 w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem daty 7 (19) Grudnia 1862 r. zapadłym termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na dzień 18 (30) Marca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I pod N. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6730) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Moszka Cyns handlującego w Warszawie pod N. 1050 dawniej, a obecnie pod Nr. 2472 zamieszkałego, zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 mieszkającego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 2160 z procentem w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym, i kosztami egzekucyjnemi od Władysława Bobrowskiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej pod N. 1050 położonej, zaś w Warszawie pod N. 578 zamieszkałego, protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej pod Nr. 1050, na gruncie czynszowym w cyrkule policyjnym i administracyjnym 8 w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława Bobrowskiego należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona:

Na gruncie tej nieruchomości stoją następne zabudowania:

1. Dom frontowy masiv murowany o parterze z facjatami i piwnicami sklepionemi, dachówką karpiówką kryty, trzy kominy murowane mający.
2. Komórki z drzewa w słupy częścią deskami częścią gontami kryte, siedm przedziałów mające, zaś w ósmym jest urządzone mieszkanie z kominkiem nad dach wymurowanym.
3. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte, z kominem murowanym.
4. Zabudowanie z drzewa w słupy gontami kryte, dwa kominki mu rowane mające.
5. Kloaka z drzewa w słupy, deskami kryta pod którą znajduje się śmietnik.
6. Parkan w słupy z desek.
7. Podwórze niebrukowane i tylko rynsztoki przy zabudowaniu głównem tudzież rynsztok między powyższem a studnią z kamienia polnego zabrukowane mający.
8. Studnia balami cembrowana z pompą drewnianą z takimże wahadłem i rurą drewnianą.
9. Ogród częścią fruktowy a częścią warzywny około łokci 64 długi, a około 40 szeroki, w którym znajduje się altana z drzewa deskami szalowana gontami kryta, zaś drzewa owocowego około sztuk dwudziestu-kilku i różne krzaki znajdują się.
10. Dwa parkany z desek w słupy postawione.

W tej nieruchomości jest dwunastu lokatorów, z imion i nazwisk oraz ilości cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 1775 mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kazimierzowi Woyda Prezydentowi miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod N. 462 urzędującemu na ręce Krawczulewicza urzędnika tegoż Magistratu.
2. Franciszkowi Dziaszkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Sierpnia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 6 (18) Sierpnia 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549, o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Października 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Warszawie d. 17 (29) Sierpnia 1862 r.
w z. Podpisarz Trybunału, Marczewski

Po odbyciu w dniach 10 (22) Października, 24 Października (5 Listopada) i 7 (19 Listopada 1862 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 1050 w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej położonej, Trybunał Cywilny tutejszy wyrokiem daty 7 (19) Listopada 1862 r. zapadłym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości wyznaczył na dzień 7 (19) Grudnia 1862 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 3000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego.

Warszawa dnia 10 (22) Listopada 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość N. 1050 w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łąckiemu Adwokatowi za sumę rs. 3000 i Trybunał wyrokiem daty 7 (19) Grudnia 1862 r. zapadłym, termin do ostatecznej sprzedaży wspomnionej nieruchomości wyznaczył na d. 18 (30) Marca 1863 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. pod N. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja rozpocznie się od 2/3 części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa dnia 15 (27) Grudnia 1862 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6733) Podpisany Patron przy Trybunale Cywilnym Guberni Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Święto-Jerskiej pod Nr. 1782 zamieszkały donosi i ogłasza niniejszem że w skutek wyroków tegoż Trybunału w dniach 8 (20) Listopada 1860 r. i 22 Lutego (6 Marca) 1861 r. między Heleną z Zimermanów Franciszka Rozmanith kupca małżonką w asystencji i zaupoważnieniem tegoż czyniącą, czyli obojgu małżonkami Rozmanith w Warszawie pod Nr. 585 zamieszkałymi, jako powodami przez Holewickiego Patrona stawającymi z jednej, a Antonim Kardasińskim Lekarzem Weterinarji w Warszawie pod Numerem 765 jako przydanym opiekunem nieletnich Józefy i Emilii Zimermanów w małżeństwie Bogumiła Zimerman z Barbarą z Kardasińskich spłodzonych córek, tudzież Wojciechem Krajewskim kupcem pod Nr. 1352a w Warszawie zamieszkałymi jako szczególnym opiekunem tychże nieletnich jako pozwanymi z drugiej strony zapadłych, sprzedaną będzie przez publiczną w drodze działów licytacją.

Nieruchomość Nr. 1173 lit. C.

w Warszawie narożnie przy ulicy Wroniej i Grzybowskiej w Obrębie Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału II. w Cyrkule Policyjnym 7 położona nieruchomość ta należy z Zimermanów zamężnej Rozmanith oraz siostr tejże Józefy i Emilii nieletnich Zimermanów jako dzieci spadkobierców Barbary z Kardasińskich Zimerman.

Składa się z następujących przedmiotów:

1. Domu frontowego murowanego o parterze.
2. Stajni i wozowni z drzewa pod gontami.
3. Kloaki z drzewa pod gontami.
4. Komórki z drzewa pod gontami.
5: Bramy wjezdnej wraz z częścią muru.
6. Studni z pompą.
7. Placu pod całą posesją łokci kw. 3780 z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 1. k. 80.

Do odbycia sprzedaży delegowany jest W. Zaremba Sędzia Trybunału przed którym w dniu 15 (27) Marca 1861 r. odbyła się pierwsza publikacja zbioru obiaśnień i warunków sprzedaży druga publikscja a zarazem przygotowawcze przysądzenie tej nieruchomości odbędzie się przed tymże delegowanym w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I w dniu 29 Maja (10 Czerwca) 1861 r. o godzinie 10 z rana.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 5812 k. 87 jako taksy przez biegłych przysięgłych wynalezionej, vadium wynosi rs. 750.

Bliższe szczegóły objaśni taksa oraz zbiór objaśnień i warunki sprzedaży które przejrzane bydź mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I i u podpisanego Patrona którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1861 r.
Holewicki, Patron.

Następnie po odbyciu w powyższym terminie drugiego ogłoszenia zbioru objaśnień i warunków sprzedaży a zarazem przysądzenia przygotowawczego nieruchomości Nr. 1173c w Warszawie, oraz z powodu nieprzyjścia do skutku terminu ostatecznego przysądzenia w dniu 20 Czerwca (2 Lipca) 1861 r. W. Sędzia delegowany Zaremba przez rezolucją daty 10 (22) Grudnia 1862 r. oznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości na dniu 26 Grudnia (7 Stycznia) 1862/3 r. godzinę 4 z południa który odbędzie się niezawodnie w miąjscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I.

Warszawa d. 11 (23) Grudnia 1862 r.
Florjan Cholewicki, Patron.

(N. D. 6728)

Na żądanie Napoleona Paszewskiego Dziedzica dóbr Dębowca w tychże dobrach, Okręgu Radomskim zamieszkałego, przydanego Opiekuna nieletniego Piotra Chlebowskiego z mocy upoważnienia rady familijnej z dnia 1 (13) Sierpnia 1862 r. działającego, przeciwko Antoniemu Paszewskiemu współwłaścicielowi piątej części wsi Lipowczyc zapadł w d. 14 (26) Września 1862 r. Wyrok Trybunału Kaliskiego dział spadku po n. Antonim Chlebowskim nakazujący, oraz opinią biegłych, czyli nieruchomość do spadku tego należąca to jest część piąta wsi Lipowczyc na gruncie lit. F. oznaczona da się dogodnie w naturze podzielić, rozporządzający, wrazie niemożności tego podziału, ocenienie rzeczonej nieruchomości przez biegłych i sprzedaż w drodze licytacji stanowiący, do odbycia sprzedaży Asesora Trybunału Jezierskiego, a do sporządzenia działów Rejenta Okręgu Radomskiego Dobrzelewskiego delegujący.

Na skutek tego wyroku mianowani biegli dali pod dniem 12 (24) Października 1862 r. opinią, iż należąca do spadku tego część piąta na gruncie lit. F. oznaczona Dóbr Lipowczyc dogodnie w naturze podzieloną być niemoże, a pod tąż samą datą ciż biegli sporządzili urzędową Taksę na rs. 3023 kop. 59 1/2, poczem wyrokiem miejscowego Trybunału w d. 21 Listopada (3 Grudnia) b. r. zapadłym, taksa ta potwierdzoną została.

Następnie termin do przygotowawczego przysądzenia części piątej wsi Lipowczyc na d. 15 (27) Stycznia 1863 r. godzinę 3 z południa przed W. Jezierskim Asesorem Trybunału Kaliskiego w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Kaliskiego przy ulicy Józefinie w Pałacu Sądowym oznaczony został.

Warunki przedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Kaliskiego i u podpisanego Patrona.

Kalisz d. 2 (14) Grudnia 1862 r.
Aleksander Bogusławski,
Patr. Tryb. Kaliskiego.

(N. D. 6720) Na mocy postanowienia sądowego, sprzedane będą przez publiczną licytację w dniu 18 (30) Grudnia r. b. o godzinie 11-ej z rana w domu pod N. 1768 przy ulicy Sto Jerskiej w kancelarji Wichrowskiego komornika 1) garnitur damski złoty z emalją czarną brylancikami wysadzany, to jest: zegarek, branzoleta, broszka, agrafka, łańcuszek i dwa kolczyki, 2) branzoleta srebrna pozłacana, 3) akcja udziałowa towarzystwa kredytowego austryjackiego na złotych reńskich sto nominalnej wartości wystawiona. Kosztowności powyższe otaksowane zostały przez taksatora lombardu przy Magistracie tutejszym, i w dniu 6 (18) 10 (22) i 11 (23) Grudnia r. b. w miejscu powyżej oznaczonym wystawione będą na widok, a nadto od daty tego ogłoszenia do dnia licytacji zgłaszającym się do obejrzenia okazane zostaną.

Wichrowski Komornik przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 6368) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa Juljannę Kosakowską dawniej pod N. 222 zamieszkałą a z obecnego niewiadomą aby w ciągu dni 30 od daty tego ogłoszenia licząc do Sądu tutejszego przybyła, lub o miejscu swego pobytu teraźniejszego Sąd powiadomiła, a to celem odebrania rzeczy ubiorowych w depozycie Sądowym będących w przeciwnym razie w depozyt na Skarb spieniężone zostanie.

Warszawa dnia 17 (29) Listop. 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 6347) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Józefa Leszczyńskiego b. zastępcę wójta gminy Piasniki później we wsi Fajsławikach zamieszkałego a obecnie niewiadomego z pobytu aby w ciągu dni 30 w Sądzie Poprawczym Lubelskim dla ogłoszenia mu wyroku stawił się w przeciwnym bowiem razie storownie do prawa postąpionem będzie.

Lublin dnia 16 (28) Listop. 1862 r.
Sędzia Prezydujący
Radca Kolegialny, Bóbr.

(N. D. 6314) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czywające, aby na kobietę Katarzynę Jalowicką około lat 40 mającą, twarzy ściągłej, włosów ciemno blond, oczu piwnych, nosa ściągłego, bez znaków szczególnych ubraną w spódnicę białą w czerwone kwiateczki w kaftan czarny kamlotowy, przed odpowiedzialnością ukrywającą się z gminy Paprotnia pochodzącą baczne swe oko zwróciły a w razie ujęcia najbliższemu lub naszemu Sądowi dostawić raczyły.

Łowicz dnia 1 (13) Listopada 1862 r.
Assesor Kolegialny, Znajewski.

(N. D. 6365) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa Maxymiljana Krajewskiego b. właściciela dóbr Ratoszyna, aby dla ogłoszenia mu wyroku Sądu Appelacyjnego Królestwa do Sądu tutejszego w dniach 30 przybył, lub o miejscu zamieszkania doniósł, inaczej zaocznie względem niego postąpionem zostanie.

Lublin dnia 17 (29) Listop. 1862.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny Bóbr.

(N. D. 6309) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Franciszka Bujakowskiego b Officialistę dóbr Rososzyca, tamże w Okręgu Szadkowskim dawniej zamieszkałego a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w ciągu dni 30 licząc od daty niniejszego obwieszcznia w Sądzie tutejszym do publikacji i wyroku Sądu tutejszego w sprawie jego własnej zapadłego stawił się lub o teraźniejszem swym zamieszkaniu doniósł a to pod skutkami prawa.

Piotrków dnia 14 (26) Listop. 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Chmieleński.

(N. D. 6237) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

W nocy z dnia 12 (24) na 13 (25) Sierpnia r. b. na drodze od wsi Gazowatki ku wsi Jakorom w Okręgu Stanisławowskim zatrzymaną została klacz sierci gniadej bez odmiany, mierzyna, lat około 6 mieć mogąca, chuda, która w chwili ujęcia była spieniona kurzem pokryta, i tak spędzona iż ledwie ustać na nogach mogła, a nawet na zadnie nogi zupełnie kulała. O czem podając do wiadomości wzywa właściciela tej klaczy, aby po odbiór takowej z dowodami własności w ciągu dni 40 zgłosił się do Sądu naszego lub do Sądu Policji Prostej Okręgu Stanisławowskiego w Radzyminie, w depozycie którego to Sądu klacz ta znajduje się, po upływie bowiem zakreślonego terminu, rzeczona klacz na rzecz Skarbu spieniężoną zostanie.

Pułtusk dnia 8 (20) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 6335) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego,*

Wzywa niniejszem Krystyana Pik lat 37 i Franciszka Plutę lat 25 mających kowali ostatnio we wsi Józefinie mieszkających, a obecnie z pobytu niewiadomych, aby dla wysłuchania wyroku najdalej w ciągu dni 30 od daty tego wezwania licząc, stawili się w Sądzie Poprawczym w Łęczycy, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ścigani będą.

Łęczyca dnia 16 (28) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Assesor Kolegialny, Wojcicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 6219) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, iżby Ludwika i Weronikę z Bajerów Stankiewiczów z pobytu niewiadomych w obrębie swych jurysdykcji ściśle śledziły, a wrazie ujęcia ich, bezzwłocznie Sądowi naszemu dostawiły.

Ludwik Stankiewicz lat ma 49, katolik rodem z miasta Słupcy Powiatu Konińskiego z profesji jest szewcem ostatnio mieszkał w Warszawie N. 2347, pisać umie dość poprawnie

Weronika z Bajerów Stankiewiczowa ma lat 26, katoliczka rodem z miasta Służewa Powiatu Włocławskiego, ostatnio przy mężu zamieszkała.

Warszawa 1 (13) Listop. 1862 r.
Sędzia Prezydnjący w.z. Paretti.

(N. D. 6307) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Lejbę Pytluk właściwie Goldsztejnem zowiącego się o kradzież obwinionego ostatnio w mieście Maryampolu zamieszkałego ściśle śledziły i wrazie ujęcia natychmiast Sądowi poprawczemu odstawić zechciały.

Rysopis jego jest następujący, ma lat 40 wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów na głowie jasno blond, brody okrągłej, z zarostem ryżym podstrzyganym, proporcionalnego znaków szczególnych niema żadnych tylko ma zwyczaj ciągłego mrógania oczyma

Kalwarya d. 14 (26) Listopada 1862 r.
Sędzia Prezydujący. de Johne.

(N. D. 6242) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Wzywa wszelkie Władze nad bezpieczestwem iporządkiem w kraju czuwające, aby zbiegłego z miejsca zamieszkania Jakoba Pieńkowskiego, ostatnio razą we wsi Cierpigorzu Gminie Bogate zamieszkałego, a obecnie przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, ściśle śledziły i wrazie ujęcia go Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swej jurysdykci dostawić raczyły. Rysopis zbiegłego jest następujący: wzrost średni, twarz okrągła, włosy blond, nieco rude, fawory ty i wąsy czarne, oczy piwne, lat 40, znaków szczególnych żadnych.

Pułtusk d. 25 Paździer. (6 Listop.) 1862 r,
Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski,

(N. D. 6042) *Sąd Policji Prostej Okręgu Olkuskiego.*

Marcyanna Karczmarczykowna lat 20 mająca wzrostu średniego, niezamężna, z wsi Budzenia pochodząca, skazana prawomocnie za włóczęgostwo na miesięcy trzy aresztu przed wykonaniem na niej kary ukrywa się wzywa przeto władze i osoby prywatne iżby na kobietę tę uwagę żwróć ć, wrazie dostrzeżenia ująć i Sądowi tutejszemu odstawić raczyły.

Olkusz dnia 1 (13) Listopada 1862 r.
Podsędek Piekałkiewicz.

(N. D. 6724) *Sąd Policji Prostej Okręgu Proszowickiego.*

Ma honor wezwać wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające o śledzenie, a wrazie ujęcia dostawienie Sądowi tutejszemu pod strażą Pawła Walora włościanina z gminy Igołomia, o kradzież obwinionego, zbiegłego. Rysopis jego jest następujący: wzrost średni, oczy siwe, twarz pociągła, włosy ciemne, ma lat 26, ubrany w kitlę, koszulę płócienną, kapelusz na głowie.

Proszowice d. 5 (17) Grudnia 1862 r.
Podsędek, Koziorowski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 6726) Stanisław Lisicki Doktór Medycyny, Chirurgji i sztuki położniczej z Akademji paryzkiej zamieszkał w Płocku w domu Londyńskiego w Starym Rynku na pierwszym piętrze obok Hotelu Żołtowskiego.

wDrukarni J Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.